

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR 197 8-9.2026

mir

magazyn
informacyjno
-rozrywkowy

www.mir.info.pl

Wyslij paczkę!
piorunem!

IRLANDIA

POLSKA

POLSKA CZY IRLANDIA?

Gdzie dziś naprawdę żyje się lepiej?

s. 6-7

D&M SERVICES

Obsługa w języku polskim
Terminowość i pełna zgodność z Rozumem
Możliwość współpracy online na terenie całej Irlandii

Dublin | Cork

MASZ FIRMĘ W IRLANDII?

Postaw na polskiego księgowego,
który zna irlandzkie przepisy!

Co możemy dla Ciebie zrobić?

- Zakończenie działalności (Sole Trader)
- Rejestrowanie i założenie spółki LTD
- Rozliczenie podatkowe (Income Tax, Corporation Tax)
- VAT - reprezentacja i opłacenie
- Rozliczenie podatkowe
- Payroll (PAYE) - kody i płace
- Profesjonalne doradztwo finansowe
- Zwróć podatek dla osób zatrudnionych na etacie.

www.dmksgowest.eu

BIURO W DUBLINIE: 20-21 Park West Enterprise Centre, 20-21 Park West, Dublin 12, D12 W6K4. Telefon: 01 454 45 45, email: dmksgowest@gmail.com

BIURO W CORK: 10-11 Cork Street, Cork, T12 3B63. Telefon: 021 42 42 782, email: dmksgowest@gmail.com

Justyna Stęczkowska

DUBLIN 20.11.2026 Start: 20:00

The Academy

Bilety na: POLSKIEKONCERTY.EU ZENITH koncerty

KIERUNEK

CODZIENNE INFORMACJE IRLANDIA

Twój codzienny przewodnik po życiu w Irlandii!

- AKTUALNOŚCI**
Najświeższe informacje z Irlandii i ze świata
- ŻYCIE W IRLANDII**
Praca, mieszkanie, podróże, szkolenia i wiele więcej
- PORADY**
Praktyczne wskazówki i opinie ekspertów
- DLA POLAKÓW W IRLANDII**
Społeczność, wydarzenia, ogłoszenia
- RZETELNIE NA BIEŻĄCO DLA CIEBIE**

Odwiedź naszą stronę
www.kierunekirlandia.eu

Bądź na właściwym KIERUNKU!

085 PRAWNIK 085 7729645
01 4910010

Monika El Amki, Piotr Kuderski,
www.prawnik.ie

• WYPADKI W PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
• PRAWO PRACY • NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS

224, The Capel Building, Mary's Abbey
Dublin 7, Ireland

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.



Obsługa w języku polskim
Terminowość i pełna zgodność z Revenue
Możliwość współpracy online na terenie całej Irlandii

Dublin | Cork

MASZ FIRME W IRLANDII?

**Postaw na polskiego księgowego,
który zna irlandzkie przepisy!**

Co możemy dla Ciebie zrobić?

- Założenie działalności (Sole Trader)
- Rejestracja i obsługa spółek LTD
- Rozliczenia podatkowe (Income Tax, Corporation Tax)
- VAT – rejestracja i rozliczenia
- Roczne zeznania podatkowe
- Payroll (PAYE) – kadry i płace
- Profesjonalne doradztwo biznesowe
- Zwrot podatku dla osób zatrudnionych na etacie.



www.dmksiegowosc.eu



Unit 26 Park West Enterprise Centre
Nangor Road, Dublin 12
D12 N2X6

telefon: 016 12 06 20
email: firmadublin@gmail.com

BIURO W DUBLINIE



33/34 Cook Street
Cork
T12 DH02

telefon: 021 42 48 760
email: firmacork@gmail.com

BIURO W CORK



8



9



13



15



25

W OBIE STRONY

- Wzorowy obywatel, czyli ciekawy przypadek hydraulika 4
- Bułgaria po euro. Słońce zostało, tanio już nie jest 8

RAPORT

- Polska się zmieniła. Irlandia też 6

PRZEWROTKA

- U babci na lato, a święta w pubie 9

POLITYKA

- Czy Unia Europejska otwiera drzwi cyfrowemu Wielkiemu Bratu? 11

ZDROWIE, RELACJE

- Co emigracja zrobiła z naszymi relacjami? 12

KRÓTKO

- Wiadomości z Irlandii 13,14,20,22,26,27,30
- Wiadomości ze świata 25

BOGDAN FERĘC – POLSKA-IE

- Irlandzki hołd w Kijowie 15

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Imprezy, koncerty, wydarzenia 16–17

ROZRYWKĄ

- Czytelnia 18
- ABC EduLibrary – miejsce, gdzie język polski i kultura spotykają się z pasją 18
- Sudoku 18
- Horoskop 19
- Krzyżówka 19
- Uśmiechnij się :) 19

PRZYSŁOWNIK

- Drug Payment Scheme – jak płacić mniej za leki? 21

SHAMEK W DUBLINIE – RADIO PL

- Święci z Irlandii 23

POLITYKA

- Kiedy Irlandia była obietnicą 29

WYBRAN W KONICZYNIE

- Irlandii nie da się zamknąć w zyciorysie. Smithfield, Dublin i serce z dwoma adresami 31

Drodzy Czytelnicy,

Polska, z której wielu z nas wyjeżdżało kilkanaście czy dwadzieścia lat temu, już nie istnieje. Zmieniły się miasta, drogi, zarobki i możliwości. Ale przez ten czas zmieniła się również Irlandia – i zmieniliśmy się my sami.

W tym wydaniu MiR przyglądamy się emigracji z dzisiejszej perspektywy. Porównujemy codzienne życie, wynagrodzenia i ceny mieszkań w Cork i we Wrocławiu, zastanawiamy się, dlaczego jedni Polacy wracają, a inni nie wyobrażają już sobie opuszczenia Irlandii. Piszemy także o tym, jak życie za granicą wpłynęło na nasze relacje, oczekiwania i rozumienie słowa „dom”.

Nie próbujemy rozstrzygać, gdzie żyje się lepiej. Dziś wybór między Polską a Irlandią znacznie rzadziej jest prostą decyzją ekonomiczną. To pytanie o rodzinę, dzieci, spokój, poczucie przynależności i miejsce, w którym możemy naprawdę odetchnąć.

Zapraszamy do lektury – być może również do własnego bilansu życia między dwoma krajami.

**Miłej lektury,
Redakcja MiR**



Wydawca:
Mir Press Limited
Unit 26, Park West Enterprise Centre,
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
Redakcja:
e-mail: magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl
Redaktor naczelny:
Marta Luksander
Reklama:
tel. 0870994828
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Tomasz Wybranowski
Maciej Weber
Piotr Czerwiński
Marta Wilczewska
Piotr Słotwiński
Przemysław Zbieroń
Bogdan Feręc
Korekta: Media Frame
Studio graficzne, DTP:
Tomasz Kuc
t.kuc@gazeta.pl

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

**Dołącz do nas
na FACEBOOKU!**



facebook.com/magazyn.mir

W subiektywie czyli opowieści dziwnej treści

Czerwińskiego

Wzorowy obywatel, czyli ciekawy przypadek hydraulika

Był taki czas i wcale nie tak dawno temu, kiedy usłyszenie polskiego akcentu na budowie, w magazynie czy za kierownicą dostawczaka miało rzekomo zwiastować upadek zachodniej cywilizacji. Przynajmniej tak nieustannie wmawiano Irlandczykom i Brytyjczykom.

Gdy w 2005 roku Polska weszła do Unii Europejskiej, a setki tysięcy Polaków spakowały walizki i ruszyły do Wielkiej Brytanii oraz Irlandii, nagłówki gazet pisały się same. „Zabierają nam pracę”, „Psują rynek, godząc się na niższe pensje”. „Niedługo każdy murarz w Dublinie będzie miał na imię Kuba.” Gdyby wierzyć wszystkim tym przepowiedniom, można było odnieść wrażenie, że Wyspa Skarbów ponownie padła, tylko tym razem nie pod naporem angielskiego najeźdźcy, lecz armii uzbrojonej w poziomice, robocze buty i niepokojącą skłonność do punktualnego przychodzenia do pracy.

Brzmiało to wszystko niezwykle dramatycznie, najciekawsze jest jednak to, co wydarzyło się naprawdę. Apokalipsa uparcie nie chciała nadejść.

Zamiast tego Polacy budowali domy, remontowali drogi, pracowali w fabrykach, otwierali sklepy, zostawiali pielęgniarzami, inżynierami, księgowymi, mechanikami i przedsiębiorcami. Płacili podatki. Ich dzieci dorastały, mówiąc po angielsku

z lokalnym akcentem, który wprawiał dziadków w lekkie zakłopotanie. Całe społeczności po prostu stały się częścią codziennego życia, nie domagając się pomników, oficjalnych przeprosin ani festiwali tańca współczesnego na swoją cześć. Innymi słowy, popełnili niewybaczalną zbrodnię – stali się... nudni.

A jeśli historia czegokolwiek uczy, to właśnie tego, że jest to najlepszy dowód na to, iż imigracja przestała być czymś niezwykłym.

Przenieśmy się o dwadzieścia lat do przodu, bo wydarzyło się coś naprawdę zaskakującego.

Ci sami ludzie, których kiedyś przedstawiano jako hordy złodziei miejsc pracy, stali się dziś wzorem udanej imigracji. Politycy, którzy niegdyś ostrzegali przed napływem mieszkańców Europy Wschodniej, wspominają z nostalgią, jak ciężko pracowało to bractwo z nieznanego Wschodu. Dziś pracodawcy narzekają, że nie mogą znaleźć wystarczającej liczby polskich fachowców. Właściciele domów bez wahania oddaliby nerkę, gdyby w zamian mieli gwarancję, że przed świętami uda się umówić solidnego polskiego hydraulika.

Okazuje się więc, że wczorajsza katastrofa stała się dzisiejszym niedoborem pracowników. Bo kiedy ktoś pracuje, płaci podatki, przestrzega prawa i zwyczajnie żyje swoim życiem, opinia publiczna potrafi wykonać niezwykle elegancki zwrot o sto osiemdziesiąt stopni.

Oczywiście uwaga opinii publicznej przeniosła się gdzie indziej.

Dzisiejsze polityczne spory koncentrują się wokół nielegalnej migracji przez Kanał La Manche i małych łodzi przypluwających do południowych wybrzeży Wielkiej Brytanii. Niezależnie od tego, jakie kto ma poglądy, trudno zaprzeczyć, że debata publiczna diametralnie się zmieniła. W porównaniu z niekończącymi się materiałami telewizyjnymi pokazującymi kolejne przekroczenia granicy, facet z Krakowa, który po cichu montuje ci nowe centralne ogrzewanie, praktycznie przestał być źródłem narodowego niepokoju. Perspektywa zmiany wszystko.

Polski budowlaniec, którego kiedyś oskarżano o zabieranie miejsc pracy, dziś wspominany jest jako ten gość, który przynajmniej zjawił się w poniedziałek rano. Zabawne, jak to działa.

Jeszcze ciekawsze jest jednak to, co wydarzyło się w samej Polsce.

Przez wiele lat wyjazd na Zachód był całkowicie logiczny. Zarobki w Wielkiej Brytanii i Irlandii były znacznie wyższe, możliwości zatrudnienia ogromne, a wysyłanie pieniędzy rodzinie do kraju niemal gwarantowane. Wyjazd z Polski może nie był szczególnie romantyczny, ale z pewnością był rozsądny. Dziś rachunek zysków i strat nie jest już tak oczywisty.

Przez ostatnie dwie dekady Polska odnotowała imponujący rozwój gospodarczy. Warszawa, Kraków, Wrocław czy Gdańsk zmieniły się nie do Poznania. Infrastruktura zrobiła gigantyczny skok naprzód. Tam, gdzie kiedyś dominował szary beton, dziś stoją nowoczesne biurowce. Międzynarodowe firmy zainwestowały miliardy, bezrobocie przez długi czas utrzymywało się na stosunkowo niskim poziomie, a wynagrodzenia – choć nadal często niższe niż na Wyspach – rosły wraz z poziomem życia. Tymczasem Wyspy dokonały rzeczy niemal niezwykłej – zdołały uczynić prawie wszystko droższym, jednocześnie przekonując same siebie, że jest to oznaka postępu.

Rachunki za energię szybią w górę. Ceny nieruchomości przypominają numery telefonów. Wynajęcie skromnego mieszkania wymaga albo rodzinnego majątku, albo gotowości do oddania kilku narządów.

Irlandia, mimo imponujących sukcesów gospodarczych, stworzyła rynek mieszkaniowy, który wygląda tak, jakby projektowali go średniowieczni specjaliści od wymyślnych tortur. Znalezione przystępne cenowo mieszkania przypomina udział w loterii – tyle że z jeszcze mniejszymi szansami na wygraną. Nic więc dziwnego, że część Polaków robi dziś coś, co dwadzieścia lat temu brzmiałoby jak absurd. Wracają do domu.

Nie dlatego, że im się nie udało. Po prostu dlatego, że nie muszą już zostawać. Inni zostają, bo tutaj mają swoje życie. Ich dzieci są Irlandczykami w każdym praktycznym sensie tego słowa. Ich firmy działają od lat. Ich przyjaźnie, rodziny i przyszłość już dawno przekroczyły granice.

Migracja okazuje się bowiem nie jednokierunkową taśmą produkcyjną, lecz czymś znacznie bardziej skomplikowanym. I właśnie tutaj pojawia się największa ironia.

Coraz więcej Brytyjczyków i Irlandczyków z autentycznym zainteresowaniem spogląda dziś na wschód. Niższe koszty życia

w niektórych regionach, dynamicznie rozwijająca się gospodarka, sektor nowych technologii oraz nowoczesna infrastruktura sprawiają, że dla części z nich Polska staje się atrakcyjnym miejscem do życia lub prowadzenia biznesu. Nie jest to masowy exodus, a twierdzenie, że Polska gospodarczo definitywnie wyprzedziła Wielką Brytanię czy Irlandię, zależy od tego, które wskaźniki weźmiemy pod uwagę. W wielu zestawieniach PKB na mieszkańca Wielka Brytania i Irlandia nadal wypadają lepiej, ale Polska od lat należy do najszybciej rozwijających się gospodarek Europy.

A jednak postrzeganie rzeczywistości ma ogromne znaczenie. Dwadzieścia lat temu przeprowadzka z Londynu do Warszawy wywołałaby współczujące spojżenia i pytania o to, co właściwie poszło nie tak. Dzisiaj coraz częściej budzi zwykłą ciekawość. To naprawdę ogromna zmiana. Być może największa lekcja płynąca z tej historii wcale nie dotyczy ekonomii. Dotyczy naszej niezwykłej zdolności do panikowania z niewłaściwych powodów.

Każde pokolenie znajduje sobie wygodnego winowajcę. Wczoraj był nim polski elektryk. Jutro zapewne będzie Murzyn albo Muzułmanin, sztuczna inteligencja, roboty albo autonomiczne kosiarki. Wygląda na to, że społeczeństwo co dekadę potrzebuje nowego obiektu podejrzeń, by po latach po cichu przyznać, że być może trochę przesadziło.

Polska diaspora w Wielkiej Brytanii i Irlandii stała się po prostu częścią krajobrazu. Nie dlatego, że ktoś ogłosił to oficjalnie, lecz dlatego, że życie potoczyło się swoim rytmem. Dzieci dorosły. Firmy się rozwinęły. Sąsiedzi zostali przyjaciółmi. Ci, którzy mieli zostać tylko na chwilę, kupili domy, posadzili ogrody i zaczęli kłócić się o wyniki lokalnych drużyn piłkarskich.

Wielka inwazja zamieniła się w zwyczajne przedmieścia i właśnie to jest w tym wszystkim najzabawniejsze. Historia często działa właśnie w ten sposób. Głośne przepowiednie cichną, rzeczywistość robi swoje, a dwadzieścia lat później wszyscy zastanawiają się, o co właściwie było tyle hałasu.

Poczekajmy następnych dwadzieścia lat, może znowu się do nas o coś dopieprzą... No, ale to już jest tradycyjnie temat na zupełnie inną gawędę...

CORDIALMENTE,
PIOTR CZERWIŃSKI



The Mount, Unit 1, Portgloriam, Kilcock, Co. Kildare, W23 PT44



**CAŁA
NACZEPA**

13,6 m | 24 tony | 100 m³

od € 1800

**PÓŁ
NACZEPY**

6,8 m | 12 ton | 50 m³

od € 1200

**PALETA
EURO**

120x80x180 cm | do 500 kg

Co. Dublin - € 200
poza Co. Dublin - € 255

**PALETA
PRZEMYSŁOWA**

120x100x180 cm | do 700 kg

Co. Dublin - € 260
poza Co. Dublin - € 300

TRANSPORT IRLANDIA - POLSKA

PRZEPROWADZKI PALETOWE

Po więcej informacji zadzwoń

0857844966

www.thundertransport.pl

Cork kontra Wrocław: Wielki powrót czy wieczny dylemat?

Irlandia wciąż kusi wyższym przelewem, ale to w Polsce portfel jakby wolniej chudnie. Przeanalizowaliśmy, ile naprawdę

zostaje na koncie po opłaceniu dachu nad głową w Cork i we Wrocławiu – i dlaczego pakowanie walizek przestało być prostym równaniem.

Kiedyś sprawa była banalna jak przepis na jajecznicę: pakowałeś walizkę, jechałeś tam, gdzie płacili w twardej walucie, a resztę dopowiadała ułańska wyobraźnia. Dwie dekady po spektakularnym wejściu Polski do Unii Europejskiej ta finansowa arytmetyka straciła nieco ze swojego dawnego romantyzmu, za to zyskała sporo na pikanterii. Polska przestała być wyłącznym eksporterem rąk do pracy, a Zielona Wyspa przestała kojarzyć się z łodem, na którym trzeba zapuścić korzenie do końca świata.

Liczy, jak to mają w zwyczaju, pozbawione są emocji, ale mówią bez ogródek. Z danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców wynika, że w 2025 roku ważne dokumenty pobytowe nad Wisłą posiadało **ponad 1,55 mln obcokrajowców** (z czego niemal milion to obywatele Ukrainy pod tymczasową ochroną). GUS dorzuca do tego własną cegiełkę: na koniec grudnia 2025 roku nad Odrą i Wisłą pracowało już **1,141 mln cudzoziemców** – o 7,2% więcej niż rok wcześniej. Kto by pomyślał: kraj, który przez lata wysyłał swoich obywateli na zmywarki i do korporacji, sam stał się kadrowym magnesem.

Zmienił się też sam charakter

emigracji. Dla współczesnego trzydziestolatka ze stolicy Dolnego Śląska wypad do Dublina czy Amsterdamu to żaden wybór życiowy na wieki. To po prostu sprytny plan na dwa lata: zebrać trochę grosza, podszlifować angielski akcent, wrzucić ładne fotki na Instagrama i wrócić z dobrą historią. Mniej w tym dramatu niż w wielkim zrywie z 2005 roku, choć urzędowa statystyka wciąż wrzuca wszystkich do jednego wora.

Od wielkiej fali do stabilnej codzienności

Skala dawnej emigracyjnej gorączki do dziś robi wrażenie. W 2005 roku Polacy odebrali w Irlandii aż **64 731 nowych numerów PPSN** (czyli tamtejszego odpowiednika PESEL-u, bez którego ani rusz do pracy i podatków). Rok później padł absolutny rekord: **93 787 rejestracji!** Dla porównania, w 2024 roku wydano ich zaledwie **3 275**, a w 2025 – niecałe **2 953**. Prawdziwy zjazd po równi pochyłej.

Nie oznacza to jednak, że rodacy z dnia na dzień zniknęli z wyspiarskiego krajobrazu. Według spisu powszechnego Census 2022 w Irlandii mieszkało **106 143 osób urodzonych w Polsce**, a

ponad **123 tysiące** deklaroowało używanie języka polskiego w domu. To wciąż druga po angielskim (i tradycyjnym irlandzkim) największa grupa językowa, choć zaliczyła **9-procentowy spadek** w porównaniu z 2016 rokiem. Dawny szturm zamienił się w ułożoną społeczność – a dojrzałe społeczności niespecjalnie lubią wykonywać gwałtowne ruchy.

Zarobki to jedno, ale spróbuj opłacić czynsz

Najciekawiej robi się wtedy, gdy zestawimy ze sobą dwa miasta grające w tej samej lidze: Cork i Wrocław. Oba są dumne, oba leżą na drugim miejscu w państwowej hierarchii zaraz za stolicą,

oba żyją technologią, akademickim gwarem i świetną gastronomią. Oba mają też uroczą rzekę oraz niesłabnącą tendencję do serwowania deszczowej pogody. Prawdziwe schody zaczynają się jednak w momencie, gdy sprawdzamy stan konta po przelewie.

Singiel zarabiający w Cork przyzwoicie **39 800 euro brutto rocznie** wnosi do domu około **2 785 euro netto miesięcznie**. We Wrocławiu średnia płaca w sektorze przedsiębiorstw (ok. **9 904 zł brutto**) przekłada się na około **7 080 zł na rękę**, czyli niecałe **1 635 euro** (przy kursie 4,33 zł). Na pierwszy rzut oka Cork nokautuje Wrocław przewagą **ponad 1 150 euro netto**. Wszystko wygląda pięknie – dopóki do gry nie wejdzie pan wynajmujący mieszkanie.



Wrocław

Sky Tower

Miesięczny bilans – Cork i Wrocław

Pozycja	Cork	Wrocław
Wynagrodzenie netto	ok. 2 785 €	ok. 1 635 €
Kawalerka w centrum	ok. 1 829 €	ok. 776 €
Kawalerka poza centrum	ok. 1 605 €	ok. 639 €
Zostaje po czynszu w centrum	ok. 956 €	ok. 859 €
Zostaje po czynszu poza centrum	ok. 1 180 €	ok. 996 €

Numer PPSN dla Polaków – wtedy i dziś

Rok	Nowe numery PPSN	Co z tego wynika
2005	64 731	szczyt fali tuż po wejściu do Unii
2006	93 787	rekord wszech czasów
2024	3 275	blisko 29 razy mniej niż w 2006 roku
2025	2 953	spadek trwa, choć jest już łagodny



Cork

Nabrzeże rzeki Lee o zachodzie słońca

Irlandia w liczbach		
Wskaźnik	Dane	
Ludność, kwiecień 2025	5 458 600	
Ludność Dublina	1 568 000	
Imigracja, rok do kwietnia 2025	125 300	
Emigracja, rok do kwietnia 2025	65 600	
Saldo migracji	59 700	
Urodzeni w Polsce, Census 2022	106 143	
Mówiący po polsku w domu	123 968	
Zmiana wobec 2016 roku	spadek o 9 proc.	

Nieruchomości bez złożeń		
Wskaźnik	Cork	Wrocław
Cena metra w centrum	ok. 4 355 €	ok. 4 118 €
Cena metra poza centrum	ok. 2 793 €	ok. 2 983 €
Co blokuje zakup	wąska oferta, ostra konkurencja	szybki wzrost cen w dobrych lokalizacjach
Typowy przedmiot transakcji	dom semi-detached, 90–110 m²	mieszkanie dwu- lub trzypokojowe

Za kawalerkę w centrum Cork trzeba zapłacić średnio **1 829 euro**. We Wrocławiu ten sam standard to koszt rzędu **776 euro**. Nagle z owej imponującej irlandzkiej przewagi zostaje **nędzne sto euro z hakiem** – w Cork kwota ta wystarczy co najwyżej na dwie lepsze kolacje na mieście.

Gdy przeniesiemy się poza centrum, sytuacja wygląda nieco łagodniej, ale schemat pozostaje ten sam: po opłaceniu mieszkania na obrzeżach w Cork w kieszeni zostaje około **1 180 euro**, podczas gdy we Wrocławiu niespełna **996 euro**. Zielona Wyspa wciąż daje więcej zarobić, ale tamtejszy rynek nieruchomości bezlitośnie pożera lwią część tej nadwyżki. Wyższa pensja brutto brzmi dumnie, ale to kwota po opłaceniu rachunków decyduje o tym, czy jesz steka, czy parówki.

Kawałek podłogi kontra własny ogródek

Jeszcze ciekawiej robi się przy próbie zakupu własnego lokum, bo porównujemy tu dwie zupełnie inne filozofie życiowe. Metr kwadratowy w centrum Cork kosztuje średnio **4 355 euro**, a we Wrocławiu **4 118 euro**. Znowu niemal remis. Różnica polega na tym, że kupujący w Irlandii rzadko poluje na kłitkę w bloku – woli dom bliźniak (**semi-detached**) o powierzchni 90–110 m² z własnym ogródkiem i podjazdem. Polak za te same pieniądze często musi zadowolić się dwoma pokojami na siódmym piętrze z widokiem na sąsiedni blok.

Poza centrum statystyka potrafi zaskoczyć: **2 793 euro** za metr w Cork wobec **2 983 euro** we Wrocławiu. Wychodzi na to, że wrocławskie nieruchomości bywają droższe! W praktyce jednak w Irlandii największą barierą nie jest sama cena, lecz tragiczny brak ofert. Zdobycie domu graniczy z

cudem, a licytacje przypominają sport dyscyplin walki. We Wrocławiu ceny wprowadzie poszybowały pod niebo, ale dla kogoś z oszczędnościami przywiezionymi w euro polski rynek wciąż wygląda całkiem znośnie.

Finansowy remis i sprawdzian z życia

Irlandia nadal przyciąga ludzi z całego świata – w roku kończącym się w kwietniu 2025 przybyło tam **125,3 tys. osób**, wyjechało **65,6 tys.**, co dało dodatnie saldo na poziomie **niemal 60 tysięcy**. Liczba mieszkańców wyspy przekroczyła **5,45 miliona** (z czego ponad **1,5 mln** stłoczyło się w rejonie Dublina). Zielona Wyspa rośnie, ale to już zupełnie inna dynamika niż dwie dekady temu – i to nie Polacy nakręcają ten silnik.

Dlatego decyzja o ewentualnym powrocie do kraju dawno przestała być wyłącznie chłodną kalkulacją na

kalkulatorze. Do równania doszły szkoły dla dzieci, kredyty na 30 lat, bariera językowa, starzejący się rodzice i zwykłe przyzwyczajenie do tego, że sąsiad z przeciwka zagaduje rano o pogodę. Tanie linie lotnicze ułatwiają kontakt, ale żaden lot nie zastąpi fizycznej obecności na niedzielnym obiedzie.

Kto więc wychodzi z tego starcia zwycięsko? Na papierze – żaden z zawodników. Cork punktuje wyższymi zarobkami i prestiżowym wpisem w CV, Wrocław odgryza się niższymi kosztami utrzymania i bliskością do rodziny. Prawdziwa odpowiedź brzmi: to zależy od tego, co naprawdę cenisz w życiu. Dwadzieścia lat temu odpowiedź była prosta. Dziś zmiennych jest kilkanaście, a ta najważniejsza wcale nie ma symbolu euro. Polska stała się bardzo atrakcyjną alternatywą, ale dla wielu Polaków Irlandia dawno przestała być tylko przystankiem na zarobek. Stała się domem. A domu po prostu nie przelicza się na metry kwadratowe i wysokość czynszu. ■



PIOTR SŁOTWIŃSKI
www.piotrslotwinski.com

Wakacje już za nami, więc najwyższy czas zacząć epatować znajomych na Facebooku zdjęciami z mniej lub bardziej egzotycznych czy romantycznych miejsc. My w tym roku wybraliśmy się do Bułgarii, więc nie było ani szczególnie egzotycznie, ani romantycznie, ale za to słoneczniej i taniej niż nad polskim Morzem Bałtyckim czy irlandzkim Morzem Celtyckim.

Taniej, co nie znaczy, że tanio. Tym bardziej że w tym roku Bułgaria przyjęła euro, co – wbrew zapewnieniom polityków zaklinających rzeczywistość – niemal natychmiast przełożyło się na wzrost cen. Płace oczywiście pozostały na dotychczasowym poziomie. Żeby nie było za łatwo.

Najpierw wylądowaliśmy na pięć dni w Złotych Piaskach, kurorcie znanym od lat 50. ubiegłego wieku. Kiedyś odpoczywali tu partyjni bonzowie i przodownicy pracy, dziś – czas na nas. I to dosłownie na nas, Polaków, którzy są tam niezwykle popularni i chyba lubiani. Wszędzie napisy po polsku, z imprezowni dobiega polska muzyka, a niemal każdy zna choć kilka słów w naszym języku. Oprócz nas sporo Ukraińców w wieku poborowym oraz starszych Rosjan, pamiętających jeszcze to miejsce z czasów istnienia Sowietckiego Sojuza.

W kurortach trawa oczywiście odmawiana na zielono, ale wystarczy wychylić nos trochę dalej, żeby zobaczyć, że generalnie jest jednak trochę biednie. Ulice i chodniki często w kiepskim stanie, miejscami niezbyt czysto. Trochę jak Polska z lat 90. Ludzie z początku wydają się gburowaci, ale po kilku słowach, gdy tylko orientują się, że rozmawiają z Polakami, stają się bardzo serdeczni. Nie wiem, czym sobie zasłużyliśmy na taką sympatię – stwierdzam tylko fakt. Być może, gdy nie wiadomo, o co chodzi, jak zwykle chodzi o pieniądze. Zakładałam, że mamy gest i zostawiamy tam spore kwoty.

Z tym że te kwoty nie biorą się znikąd. Zarabiamy więcej niż miejscowi, bo jednak – choć czasem trudno w to uwierzyć – mieliśmy szczęście mieć nieco lepszych polityków. Dodatkowo masowe wyjazdy za granicę podreperowały budżety wielu rodzin. Ostatni przykład to również nasz przypadek: wydaliśmy pieniądze w Bułgarii, choć jako Polacy zarobiliśmy je w Irlandii.

Sam nad tym trochę ubolewam. Wołałbym wydać je w Polsce, bo jestem Polakiem, albo w Irlandii, bo ten kraj



dał mi możliwość zarobienia na kieliszek chleba. Ale jest, jak jest. W wiecznym zachmurzonej Irlandii wyzerowałem u siebie witaminę D, przez co muszę ją suplementować, więc nie jest to idealne miejsce na wakacje z małym dzieckiem – tym bardziej, gdy mieszka się tutaj cały rok. Owszem, zdarzyło się ostatnio kilka anomalii pogodowych z temperaturą 30 stopni i bezchmurnym niebem, ale trudno budować wakacyjne plany na anomaliami. Polska to z kolei przepiękny kraj, choć z kapryśną pogodą. To jeszcze można przeżyć.

Gorzej z przedstawicielami polskiej branży turystycznej, którzy najwyraźniej uparli się, że w dwa miesiące wakacji muszą zarobić na pozostałe dziesięć miesięcy beztroskiego la dolce vita. W tym celu bezlitośnie łupią swoich rodaków, przy których powszechne serwowanie w smażalniach tańszych gatunków ryb jako droższych i szlachetniejszych jest tylko wierzchołkiem góry lodowej, skutecznie zniechęcają do odwiedzin typowo turystycznych miejscowości.

Wcześniej, kiedy zaczęliśmy lepiej zarabiać, coraz więcej rodaków było stać na wczasy za granicą, a tym samym na porównanie ich z tym, co oferuje się nam w Polsce. Teraz, gdy zaczęliśmy zarabiać

niedostatecznie, coraz częściej również wybieramy wczasy za granicą – bo nie stać nas na to, co oferuje się nam w Polsce.

Co roku czytamy pełne obaw komunikaty branży turystycznej: że obłożenie hoteli maleje, że ludzie odwołują rezerwacje, że przestają stołować się w restauracjach. Tymczasem mam wrażenie, że paradoksalnie powstaje hotel za hotelem, a restauracje jednak są pełne. Pewnie sytuację trochę ratują ekonomiczni przybysze z Ukrainy – kilka milionów ludzi, którzy w krótkim czasie osiedlili się w Polsce, robi jednak różnicę. Nie brakuje ich także w rzeczonej Bułgarii. Całe tabuny młodszych i starszych Ukraińców spędzają tam wakacje.

Po Złotych Piaskach przenieśliśmy się do Albeny. Tam już naprawdę można poczuć się jak w dawnym Sowietkim Sojuszu. Rodaków niewielu, innych nacji z Zachodu również, za to pełen przekrój wczasowiczów z byłych republik radzieckich, znów z wyraźną nadreprezentacją naszych sąsiadów z Ukrainy. I powiem Wam, że od razu widać różnicę: standard może nieco słabszy, ale wyżywienie o wiele lepsze – łącznie z serwowanym bez ograniczeń świetnym bułgarskim winem.

Wracając jednak po urlopie z takiej Bułgarii, człowiek jeszcze wyraźniej dostrzega, jak bardzo rozwinęła się Polska. Bez porównania lepsze drogi, bardziej dostępna komunikacja międzymiastowa,

ba – nawet taksówkę łatwiej zamówić w Polsce. W Bułgarii o Boltach i Uberach można na razie zapomnieć. Niby są jakieś lokalne aplikacje, ale nie zawsze działają. Sami taksówkarze mówili nam, że najlepiej i najpewniej po prostu zadzwonić, tak jak kiedyś bywało i u nas.

Swoją drogą uświadomiłem sobie, że nie pamiętam, kiedy ostatnio zamaślałem taksówkę – czy to w Polsce, czy w Irlandii – przez telefon, a nie przez aplikację. Z drugiej strony smak warzyw i owoców w Bułgarii jest bez porównania lepszy. Nie wiem, czy wynika to z większego nasłonecznienia, czy z mniejszej ilości chemii. Do tego gwarantowane słońce i cena, która – jak wiadomo – czyni cuda. Bo choć nawet tam tanio już było, to jednak w kieszeni zostaje znacznie więcej niż po porównywalnych wakacjach nad polskim lub irlandzkim morzem.

Wracam z Bułgarii z opalenizną, zapasem witaminy D i jeszcze większym przekonaniem, że Polska przez ostatnie trzydzieści lat wykonała ogromny skok cywilizacyjny. Teraz pozostaje tylko przekonać rodzimą branżę turystyczną, że tydzień urlopu nad kapryśnym Bałtykiem nie musi kosztować tyle, co dwa tygodnie pod pełnym bałkańskim słońcem nad Morzem Czarnym.

Bo jeśli nadal tak będzie, to za rok znów spotkamy się z naszymi rodakami gdzieś na plaży. Tylko raczej nie tej polskiej. ♦



MACIEJ WEBER

U babci na lato, a święta w pubie

Polacy zawsze wyjeżdżali i będą wyjeżdżać. Za chlebem, rzadziej za marzeniami. Teraz chodzi o to, gdzie łatwiej żyć, a nawet przeżyć. Polska dogoniła emigrację – nie na papierze, lecz pod względem rzeczywistych warunków życia.

Polska dogoniła emigrację pensjami w IT, dostępem do usług i tempem rozwoju miast. Ale czy dogoniła także to, po co wyjechaliśmy? Spokój, dystans, poczucie, że nikt nie patrzy nam na ręce. Nie było cię w Warszawie przez dekadę? Teraz możesz się w niej zgubić. Nowe wieżowce to jedno – Pałac Kultury i Nauki, zbudowany przez radzieckich budowniczych w latach 50. ubiegłego wieku, nie jest już najwyższym budynkiem w polskiej stolicy. Gdańsk pachnie kawą z palarni za 18 złotych. Wrocław ma coworkingi w kamienicach i kolejki do azjatyckich knajp. Kraków przez cały rok żyje festiwalami. To już nie jest Polska z czasów, gdy wyjeżdżaliśmy. Czysząc kawalerkę w Warszawie wynosi 3,5–5 tys. zł, obiad dla dwojga kosztuje 200–300 zł, a prywatny dentysta, korepetycje czy przedszkole potrafią kosztować tyle, co w Berlinie lub Amsterdamie.

Emigracja również się zmieniła. Już niekoniecznie jedziemy „na zmywak”. Jedziemy po konkret: kontrakt w IT, farmacji albo finansach. I po coś, czego wcześniej w Polsce nie było. Dziś to polski specjalista, a nie niewykwalifikowany robotnik, jest emigrantem szczególnie cenionym.

W Irlandii zarobisz więcej, ale też więcej wydasz na podstawowe potrzeby. Dlaczego więc Polacy tam zostają? Bo jest spokojniej. Masz więcej prywatności niż w Polsce. Chyba że sam pracujesz w sektorze prywatnym – ale to już temat na inne opowiadanie.

Jeden irlandzki zwyczaj warto polecić Polakom. O tym, jak się mieszka, porozmawiasz z sąsiadem w pubie. W Polsce do knajpy chodzi się raczej roztrząsać inne sprawy – rozmawia się o kobietach, polityce albo futbolu. A o tym, kto źle parkuje, dyskutuje się na grupie osiedlowej. Dlatego tęskni się za tym irlandzkim sznytem, za tym, co unosi się tam w powietrzu.

Trudno obiektywnie rozstrzygnąć, co jest lepsze. To po prostu dwa różne sposoby życia. Wielu z nas tęskni za Irlandią nawet po powrocie. Polska dała nam nowe możliwości, ale przyniosła też presję.

W Polsce można założyć firmę w tydzień. Można kupić mieszkanie, na które



w Dublinie nie byłoby cię stać przez 15 lat. Możesz mieć babcię 20 minut drogi od domu, gotową odebrać dziecko ze szkoły. Możesz pójść na koncert, do teatru lub na spotkanie branżowe i zapłacić jedną trzecią dublińskiej ceny.

W Warszawie i Trójmieście działają dziś firmy, realizowane są projekty i płyną pieniądze jak w Europie Zachodniej. Wracający z emigracji są rozchwytywani. Znają języki obce, mają doświadczenie i znają procesy. Są na wagę złota.

Wraz z tymi możliwościami wróciła jednak stara Polska. „A kiedy w końcu kupicie dom?”, „Czemu dziecko nie chodzi na angielski i na basen?”, „U nas tak się nie robi”. Rodzina blisko to skarb, ale także opinie na każdy temat. W Irlandii mogłeś zniknąć. W Polsce zniknąć się nie da.

Do tego dochodzi tempo. W Polsce wszyscy pędzą: kariera, remont, drugie dziecko, kredyt. W Irlandii można nauczyć się zwalniać. W Polsce jest o to trudniej.

Prawda jest taka, że większość z nas nie wybiera już raz na zawsze.

Pracujemy dla irlandzkiej firmy z domu w Łodzi. Nasze dzieci chodzą do polskiej szkoły, ale wakacje spędzają w Kerry. Płacimy podatki w Polsce, a konto nadal mamy w AIB.

Polska dogoniła emigrację zarobkami i infrastrukturą. W dużych miastach masz już prawie wszystko, co miałeś

w Dublinie, tylko znacznie taniej. Nie dogoniła jednak irlandzkiej mentalności. I dobrze. Gdyby Polska była kopią Irlandii, nie byłoby po co wracać. Zresztą nadal nie każdy chce wracać. Najważniejsza jest swoboda wyboru.

Emigracja także nas zmieniła. Wracamy mniej krzykliwi, za to bardziej bezpośredni. Mniej przejmujemy się tym, co powiedzą ludzie. Więcej wymagamy od pracodawcy i od państwa. To nasz polski import z Irlandii.

Wybierz Polskę, jeśli masz dzieci i chcesz wychowywać je blisko dziadków. Jeśli możesz pracować zdalnie i zamieszkać nie w Warszawie, lecz w Rzeszowie, Opolu czy Elblągu. Tam pensja w wysokości 8 tys. zł może zapewnić więcej swobody niż 5 tys. euro w Dublinie. Wybierz ją także wtedy, gdy tęsknisz za językiem, sprawnie działającymi usługami i poczuciem, że budujesz coś u siebie.

Wybierz Irlandię, jeśli jesteś singlem lub żyjesz w parze bez dzieci, a najbardziej zależy ci na spokoju. Jeśli w twojej branży można zarobić dwa lub trzy razy więcej i rekompensuje to wysokie koszty życia. Jeśli potrzebujesz oddechu od rodzinnych oczekiwań i chcesz mieszkać w miejscu, w którym nikt nie komentuje twoich wyborów.

Wielu wybiera trzecią opcję – pół na pół. Sześć miesięcy tu, sześć miesięcy

tam. Projekt w Polsce, kontrakt w Irlandii. Dzieci u babci na lato, a święta w pubie.

Dziś pytamy: gdzie będę miał więcej czasu dla siebie? Gdzie będę mniej zmęczony? Gdzie moje dziecko będzie miało i babcię, i plac zabaw, i czyste powietrze?

W gruncie rzeczy chodzi o to, by nie wybierać między Polską a Irlandią, lecz wziąć z obu krajów to, co najlepsze. I zbudować sobie życie, w którym po wypłacie wystarczy nie tylko na rachunki, ale także na przyjemności.

Nie chodzi o to, w jakim kraju mieszkaś. Chodzi o to, żebyś w tym kraju mógł wreszcie odetchnąć.

Kiedyś popularne były dowcipy – powiedzmy – pewnego rodzaju. Oto przykład: rozmowa dwóch sąsiadek o emigracji Polaków.

– A co tam słysząc u pani syna? Podobno też wyjechał?

– Tak, tak, siedzi w Irlandii. Jakiś czas temu otworzył sklep jubilerski.

– Ooo, sklep jubilerski, powiada pani? No, no. Zdolny chłopak! Jak mu się to udało?

– A zwyczajnie... łomem. Dlatego teraz siedzi.

Jeszcze kilkanaście lat temu taki żart nikogo by nie zdziwił. Dziś brzmi inaczej, bo trudno wyobrazić sobie podobną historię. Teraz syn raczej otworzyłby sklep internetowy, pisząc kod zdalnie z Irlandii. Świat idzie do przodu. My razem z nim. ♦

PASZCZYK

— POLSKI STAND-UP —

GAJDA



22/01
CORK
City Limits



23/01
WATERFORD
Garter Lane

24/01
DUBLIN
Laughter Lounge

WWW.KONCERTY.IE

Czy Unia Europejska otwiera drzwi cyfrowemu Wielkiemu Bratu?

Jeszcze kilka lat temu podobna dyskusja wydawała się domeną literatury George'a Orwell'a. Dziś stała się częścią realnej polityki. W lipcu 2026 roku Parlament Europejski głosował nad przedłużeniem przepisów określanych przez krytyków mianem Chat Control 1.0. Regulacje pozwalają platformom internetowym na dobrowolne wykrywanie materiałów związanych z seksualnym wykorzystywaniem dzieci w prywatnej komunikacji elektronicznej.

Zwolennicy podkreślają, że chodzi o ratowanie najmłodszych ofiar i skuteczniejsze ściganie sprawców. Przeciwnicy odpowiadają, że stawką jest jedna z najważniejszych wolności współczesnego człowieka – tajemnica prywatnej korespondencji.

Przepisy zostały utrzymane i mają obowiązywać do 2028 roku. Równocześnie trwają prace nad znacznie szerszą wersją regulacji, określaną jako **Chat Control 2.0**.

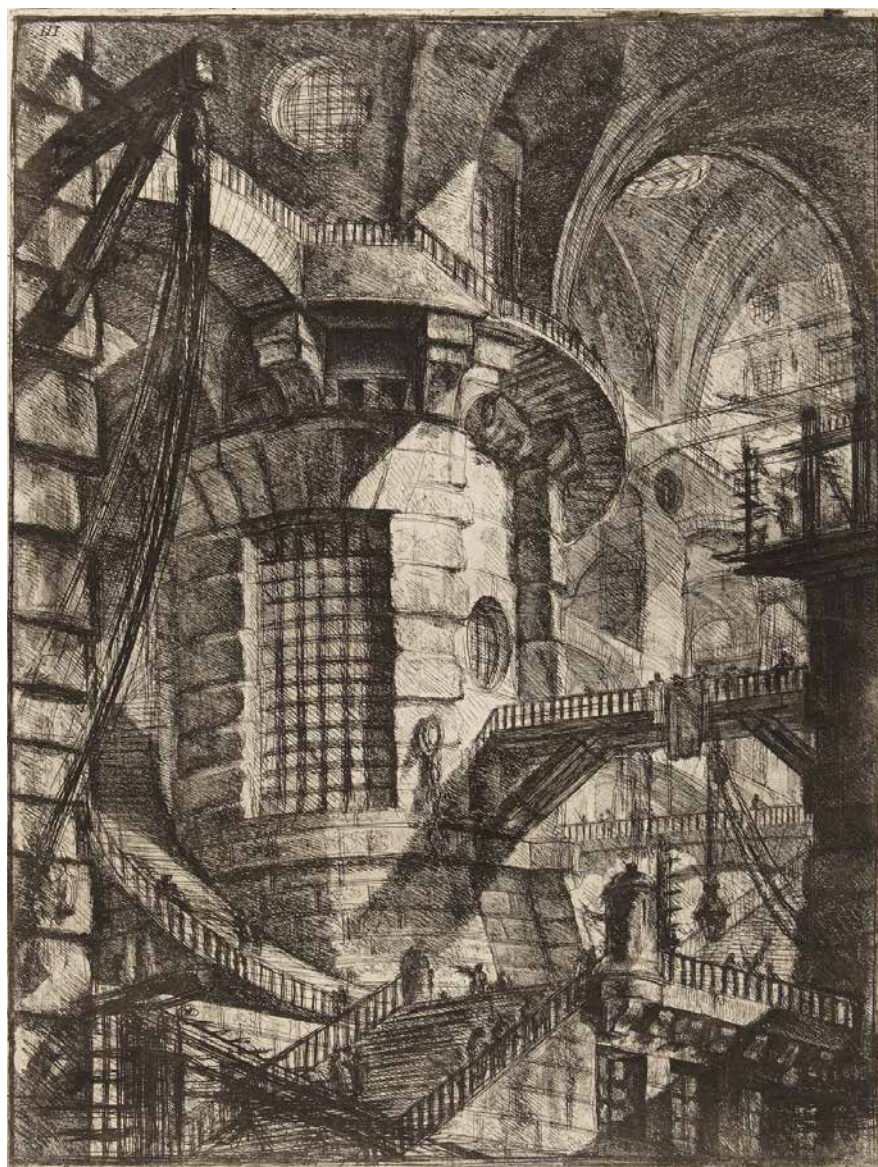
Cel wydaje się bezsporny. Walka z materiałami przedstawiającymi seksualne wykorzystywanie dzieci oraz z przestępczością internetową jest obowiązkiem demokratycznego państwa. Spór nie dotyczy jednak celu, lecz narzędzi. Coraz częściej pojawia się pytanie, czy w imię bezpieczeństwa nie powstają mechanizmy, które mogą objąć kontrolą komunikację milionów ludzi niemających nic wspólnego z przestępczością.

Istotą kontrowersji jest możliwość automatycznego analizowania wiadomości przesyłanych przez komunikatory, pocztę elektroniczną i inne usługi internetowe. Zwolennicy regulacji przekonują, że technologia pozwala wykrywać nielegalne materiały, zanim trafią do kolejnych odbiorców. Krytycy wskazują natomiast, że algorytmy nie zawsze rozumieją kontekst, ironię, cytaty czy intencję autora. Dla systemu każdy użytkownik staje się zbiorem danych podlegających analizie.

Granice bezpieczeństwa

Demokratyczne państwa opierają się na zasadzie domniemania niewinności. Obywatel pozostaje niewinny, dopóki jego winy nie udowodni sąd. Przeciwnicy Chat Control twierdzą, że masowe skanowanie komunikacji odwraca tę logikę: najpierw kontroluje się wszystkich, a dopiero potem wyłącza osoby podejrzane.

Debate nie dotyczy więc wyłącznie technologii. Sprowadza się do pytania, czy państwo powinno z góry zakładać uczciwość obywateli, czy też traktować



każdego jako potencjalne źródło zagrożenia.

Krzysztof Karoń, autor „Historii antykultury” i „Techniki śmierci”, wielokrotnie ostrzegał, że ograniczanie wolności rzadko odbywa się gwałtownie. Częściej następuje stopniowo, pod hasłami bezpieczeństwa, postępu i ochrony obywateli.

W podobny sposób część komentatorów ocenia rozwój cyfrowego nadzoru. Terroryzm, pandemia, dezinformacja, cyberprzestępczość i ochrona dzieci stają się uzasadnieniem dla kolejnych narzędzi kontroli. Każde z nich może wydawać się rozsądne z osobna. Razem tworzą jednak system, w którym państwo i pry-

watne platformy zyskują coraz szerszy dostęp do informacji o obywatelach.

Kontrowersje wzbudził także sposób procedowania przepisów. Część eurodeputowanych i organizacji zajmujących się prawami cyfrowymi zwracała uwagę, że do odrzucenia projektu konieczna była bezwzględna większość całego Parlamentu Europejskiego. Przeciwnikom przedłużenia regulacji zabrakło wymaganej liczby głosów, mimo że więcej europosłów miało zagłosować przeciw niż za ich utrzymaniem.

Zwolennicy przepisów przypominają jednak argument, którego nie można lekceważyć. Dzięki wykrywaniu materia-

Walka z materiałami przedstawiającymi seksualne wykorzystywanie dzieci oraz z przestępczością internetową jest obowiązkiem demokratycznego państwa

łów przedstawiających wykorzystywanie seksualne dzieci służby mogą szybciej odnajdywać ofiary i zatrzymywać sprawców. Skoro przestępczość przeniosła się do świata cyfrowego, państwo również potrzebuje narzędzi dostosowanych do tej rzeczywistości.

Dlatego debata o Chat Control nie sprowadza się do prostego podziału na zwolenników bezpieczeństwa i obrońców prywatności. Z jednej strony stoi ochrona dzieci, z drugiej prawo milionów obywateli do poufnej komunikacji. Granica między nimi jest wyjątkowo cienka.

Europa musi odpowiedzieć na jedno z najważniejszych pytań ery cyfrowej: jak skutecznie chronić obywateli przed najcięższymi przestępstwami, nie rezygnując jednocześnie z zasad, które są fundamentem demokracji?

Historia pokazuje, że wolność rzadko znika nagle. Częściej ogranicza się ją krokami, z których każdy wydaje się uzasadniony. Po czasie widać, jak daleko przesunęła się granica między państwem chroniącym obywatela a państwem, które zaczyna go stale obserwować.

Dyskusja o Chat Control nie dotyczy więc wyłącznie komunikatorów internetowych. Dotyczy przyszłego kształtu europejskiej wolności.

Ilustracją tekstu jest grafika Giovanniego Battisty Piranesiego „The Round Tower”, pochodząca z cyklu „Le Carceri d’Invenzione”. Ostateczna wersja cyklu została wydana w 1761 roku. Ryciny Piranesiego interpretowane są jako metafora lęku, opresji, nieograniczonej władzy oraz pułapek tworzonych przez cywilizację i ludzki umysł. Często przywołuje się je w dyskusjach o systemach nadzoru i utracie wolności jednostki.

TOMASZ WYBRANOWSKI



**MARTA WILCZEWSKA (BICKOWSKA),
PSYCHOLOG, SEKSUOLOG,
TERAPEUTA PAR METODĄ GOTTMANA**

Wracamy do Polski po kilku miesiącach lub latach. Spotykamy się z rodziną, siadamy do rozmów przy stole, odwiedzamy znajome miejsca. Wszystko wydaje się takie jak kiedyś, a jednak czujemy się nieco inaczej. Żart, który dawniej bawił, dziś wydaje się mniej zabawny. Ktoś komentuje sposób, w jaki mówimy albo wychowujemy dziecko. Ktoś ze zdziwieniem pyta, po co nam ten rozwój, dlaczego chodzimy na terapię albo dlaczego w związku podejmujemy decyzje wspólnie, zamiast „po prostu wiedzieć, jak powinno być”.

Po kilku dniach pojawia się myśl: czy Polska tak bardzo się zmieniła, czy może to ja nie jestem już tą samą osobą?

To pytanie zadaje sobie wielu Polaków mieszkających od lat w Irlandii. Polska rzeczywiście bardzo się rozwinęła, ale równie głęboka zmiana zaszła w nas samych. Emigracja nie jest jedynie zmianą miejsca zamieszkania. Zmienia także sposób, w jaki patrzymy na ludzi, budujemy związki i rozumiemy bliskość.

Na początku dla wielu z nas najważniejsze były praca, bezpieczeństwo finansowe i stabilizacja. Budowaliśmy nowe życie od podstaw. Z czasem zaczęły pojawiać się inne pytania. Czy mamy czas dla rodziny? Czy potrafimy odpowiedzieć? Czy czujemy się bezpiecznie? Czy codzienność daje nam satysfakcję?

To, co kiedyś wydawało się najważniejsze, często ustępuje miejsca wartościom, których nie da się zmierzyć wysokością pensji. Coraz bardziej liczą się spokój, poczucie bezpieczeństwa, wzajemny szacunek i dobre relacje z bliskimi.

To właśnie tutaj emigracja często staje się cichym nauczycielem.

Kiedy para staje się swoim największym wsparciem

Życie za granicą wygląda inaczej niż w kraju. Nie ma rodziców, którzy pomogą, gdy zepsuje się samochód, wesprą, gdy czegoś brakuje, albo odbiorą dziecko z przedszkola. Nie ma siostry, która spontanicznie wpadnie na kawę. Nie ma sąsiadki znanej od podstawówki, która pomoże w drobnych sprawach.

W wielu rodzinach druga połówka staje się najbliższą osobą nie tylko emocjonalnie, ale również organizacyjnie. To od jakości tej relacji zależy codzienne funkcjonowanie: podział obowiązków, decyzje, opieka nad dziećmi, odpoczynek i poczucie, że nie jesteśmy ze wszystkim sami.

W swojej pracy często obserwuję kilka różnych scenariuszy. Klienci opo-

Co emigracja zrobiła z naszymi relacjami?

wiadają, że to, co kiedyś było dla nich ważne, dziś przestaje mieć znaczenie. Szukają celu, poczucia pełni i lepszego kontaktu z samymi sobą. Niektóre pary mówią, że emigracja bardzo je do siebie zbliżyła. Nauczyły się współpracować, rozmawiać i wspólnie rozwiązywać problemy. Wiedzą, że tworzą zespół.

Inne osoby przyznają, że właśnie na emigracji zaczęły odczuwać coraz większą samotność. Kiedy minął pierwszy stres związany z przeprowadzką, szukaniem pracy czy układaniem życia od nowa, pojawiły się sprawy, które przez lata pozostawały niewypowiedziane. Różnice w oczekiwaniach, zmęczenie, poczucie oddalenia czy brak czasu dla siebie z czasem mogą stać się trudne do uniesienia.

Terapeuci par, dr John i dr Julie Gottman, od wielu lat podkreślają, że szczęśliwe związki nie opierają się na braku konfliktów. Opierają się raczej na umiejętności rozwiązywania problemów i bycia ze sobą także wtedy, gdy się różnimy. To codzienne, drobne momenty – zainteresowanie drugą osobą, życzliwość, uważne słuchanie i zwracanie na siebie uwagi – budują zaufanie oraz poczucie bezpieczeństwa. Silne relacje tworzą nie wielkie gesty, lecz codzienność.

Zmienia się nasze rozumienie bliskości

Żyjąc przez lata w innym kraju, spotykamy ludzi wychowanych w różnych kulturach. Obserwujemy odmienne sposoby komunikacji, inne wartości, potrzeby, pomysły na wychowywanie dzieci i budowanie bliskich relacji. Nie wszystko chcemy przenieść do własnego życia, ale wiele z tych doświadczeń skłania do refleksji.

Coraz więcej osób zaczyna otwarcie rozmawiać o emocjach. Coraz więcej par traktuje wspólne podejmowanie decyzji jako oznakę partnerstwa, a nie słabości. Łatwiej nam też zauważyć, że bliskość nie polega na domyślaniu się wszystkiego, ale na rozmowie, obecności i wzajemnym szacunku.

Zmienia się także podejście do korzystania z pomocy psychologicznej. Jeszcze kilkanaście lat temu terapia często kojarzyła się z czymś wstydliwym. Dziś dla wielu osób jest przestrzenią do lepszego poznania siebie i zadbania o relację, zanim pojawi się poważny kryzys.

To ważna zmiana. Nie dlatego, że życie nagle stało się łatwiejsze. Raczej dlatego, że coraz częściej pozwalamy sobie zauważyć, iż dobra relacja wymaga troski, podobnie jak zdrowie czy kondycja fizyczna.

Dlaczego czasem nie pasujemy już do dawnych znajomych?

Jednym z najbardziej zaskakujących doświadczeń emigracji może być odkrycie, że rozmowy z ludźmi, których znamy od lat, bywają inne niż kiedyś. Dzieje się tak, ponieważ rozwijaliśmy się w różnych

miejscach, z innymi doświadczeniami, wyzwaniami i inną codziennością.

To naturalne, że zmieniają się nasze potrzeby, sposób patrzenia na świat i oczekiwania wobec relacji. Nie oznacza to, że jesteśmy lepsi albo gorsi. Oznacza jedynie, że życie każdego z nas napisało trochę inną historię.

Być może największym zaskoczeniem nie jest więc to, że zmieniła się Polska, ale odkrycie, jak bardzo zmieniliśmy się my sami.

Relacje są naszym prawdziwym domem

Kiedyś pytaliśmy przede wszystkim: gdzie więcej zarobię?

Dzisiaj coraz częściej pytamy: gdzie będzie nam dobrze żyć?

Odpowiedź rzadko sprowadza się wyłącznie do kraju, miasta czy wysokości wynagrodzenia.

To, co najbardziej wpływa na jakość naszego życia, to ludzie, z którymi je dzielimy: partner, dzieci, przyjaciele

i osoby, przy których czujemy się rozumiani oraz akceptowani.

Może właśnie to jest jednym z największych darów emigracji. Nie tylko nowe możliwości zawodowe czy lepsze warunki życia, ale także szansa, aby spojrzeć na siebie z innej perspektywy i zapytać, jakimi przyjaciółmi, partnerami czy rodzicami chcemy być.

Choć miejsce, w którym mieszkamy, ma znaczenie, nasze najważniejsze poczucie bycia w domu, bezpieczeństwa i spełnienia rodzi się w relacjach. ♦

Zaproszenie

Jeśli temat relacji jest Ci bliski i chcesz lepiej zrozumieć, co pomaga budować trwałe, bezpieczne i satysfakcjonujące związki, zapraszam na warsztat „Understanding Relationships”, który odbędzie się 19 września 2026 roku w godz. 11:00-14:00 w Dublinie 6. Warsztat prowadzony jest w języku angielskim i jest przeznaczony zarówno dla par, jak i singli, którzy chcą lepiej zrozumieć siebie i swoje relacje.

Więcej informacji znajdziesz na stronie:

<https://martawilczewska.com/understanding-relationships/>



Marta Wilczewska

Psycholog, Seksuolog,
Terapeuta par metodą
Gottmana

Konsultacje indywidualne i dla par:

Psychologiczne:

- DDA - dorosłe dziecko alkoholików
- Depresja
- Lęki, ataki paniki
- Nerwica natręctw
- Silny stres
- Problemy w związkach oraz relacjach międzyludzkich
- Problemy z wyrażaniem emocji
- PTSD (zespół stresu pourazowego)

Seksuologiczne:

- Zaburzenia erekcji
- Zaburzenia popędu płciowego (za wysokie, za niskie libido)
- Zaburzenia orgazmu
- Przedwczesny wytrysk
- Ból podczas stosunku

Zapraszam na konsultacje i terapię

- ☎ 0860453005
- ✉ info@martawilczewska.com
- 🌐 www.martawilczewska.com

Grupa dla Kobiet - Kobieta Seksualność:

- ▶ www.facebook.com/groups/kobiecaseksualnosc

BARKA uruchamia bezpłatny program wsparcia dla Polaków w kryzysie

BARKA for Mutual Help Ireland rozpoczęła realizację projektu „Kompleksowe wsparcie specjalistyczne dla Polaków w kryzysie w Irlandii”, finansowanego ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ma na celu zapewnienie kompleksowej pomocy obywatelom polskim mieszkającym w Irlandii, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, są zagrożeni bezdomnością lub wykluczeniem społecznym.

Program odpowiada na rosnące potrzeby Polaków mieszkających w Irlandii, którzy zmagają się z problemami mieszkaniowymi, utratą pracy, kryzysem psychicznym, zadłużeniem, trudnościami w kontaktach z instytucjami czy barierami językowymi. Dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP uczestnicy projektu mogą korzystać z profesjonalnej pomocy całkowicie bezpłatnie.

W ramach projektu oferowane są:

- bezpłatne porady prawne,
- indywidualne konsultacje psychologiczne oraz interwencje kryzysowe,

- life coaching wspierający odbudowę samodzielności i aktywizację społeczną,
- pomoc tłumacza podczas kontaktów z irlandzkimi instytucjami oraz wsparcie językowe.

Projekt realizowany jest we współpracy z Ambasadą RP w Dublinie. Do udziału zapraszane są osoby kierowane przez placówki dyplomatyczne, organizacje społeczne, instytucje publiczne oraz wszystkie osoby, które potrzebują specjalistycznego wsparcia.

BARKA w Irlandii od prawie 15 lat pomaga osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym, rozwijając w Polsce i za granicą model wsparcia oparty na odbudowie samodzielności, aktywizacji społecznej i zawodowej oraz współpracy z lokalnymi społecznościami. Sieć BARKA działa obecnie w wielu krajach Europy, wspierając migrantów znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie lub instytucje chcące skierować osoby potrzebujące pomocy mogą pisać na adres e-mail: aneta.kubas@bar-kaie.org

Spadki pod lupą rządu

Minister wydatków publicznych Jack Chambers zapowiedział, że zmiany w podatku od nabycia kapitału, czyli Capital Acquisitions Tax – CAT, będą jednym z tematów analizowanych przy pracach nad jesiennym budżetem.

Głównym powodem dyskusji są rosnące ceny nieruchomości. W ostatnich latach wartość wielu domów rodzinnych wzrosła na tyle, że spadki, które wcześniej mieściły się w limitach zwolnienia podatkowego, dziś coraz częściej przekraczają obowiązujące progi. W praktyce oznacza to, że część spadkobierców musi zapłacić wysoki podatek od majątku, który nie zawsze łatwo zamienić na gotówkę. W skrajnych przypadkach beneficjenci muszą zaciągać kredyt, aby uregulować zobowiązanie wobec fiskusa.

Obecnie CAT naliczany jest według stawki 33 proc. od wartości darowizn lub spadków przekraczających odpowiedni próg zwolnienia. Revenue podaje, że od 2 października 2024 roku próg dla



grupy A, obejmującej m.in. dzieci dziedziczące po rodzicach, wynosi 400 tys. euro. Dla grupy B jest to 40 tys. euro, a dla grupy C – 20 tys. euro.

Urzednicy z rządowej Grupy Strategii Podatkowej analizują dwa główne kierunki zmian: podniesienie progów zwolnienia podatkowego albo obniżenie obecnej stawki CAT. Ostateczne decyzje mają zapaść przy okazji budżetu.

Hulajnogi elektryczne: ostrzejsze przepisy



Irlandia zaostrza przepisy dotyczące hulajnóg elektrycznych. Minimalny wiek użytkowników ma zostać podniesiony z 16 do 18 lat, a kierujący będą musieli korzystać z kasków i kamizelek odbla-

skowych. Rząd zapowiedział również dalsze regulacje, obejmujące rejestrację, licencjonowanie oraz zakaz sprzedaży e-hulajnóg osobom niepełnoletnim.

Zmiany są odpowiedzią na rosnącą liczbę wypadków i niebezpieczne korzystanie z e-hulajnóg, szczególnie przez dzieci i młodzież. Wśród rozważanych rozwiązań znalazło się także ograniczenie sprzedaży modeli niespełniających irlandzkich wymogów technicznych, w tym hulajnóg mogących rozwijać prędkość powyżej 20 km/godz.

Rząd nie wyklucza kolejnych kroków, jeśli nowe przepisy nie poprawią bezpieczeństwa. W debacie publicznej nadal pojawiają się głosy domagające się całkowitego zakazu używania e-hulajnóg w przestrzeni publicznej.

Tańszy prąd dla największych odbiorców

Komisja Europejska zgodziła się na irlandzki program pomocy publicznej, który ma tymczasowo obniżyć koszty energii elektrycznej dla części największych odbiorców. Chodzi o przedsiębiorstwa określone jako Large Energy Users, czyli bardzo energochłonnych użytkowników energii.

Program obejmie m.in. część centrów danych, które zużywają znaczną ilość energii w Irlandii. Zatwierdzenie przez Brukselę było konieczne, ponieważ unijne zasady pomocy publicznej ograniczają możliwość udzielania selektywnych korzyści wybranym firmom, jeśli mogłoby to zakłócić konkurencję na wspólnym rynku.

Ulga nie oznacza pokrycia pełnych rachunków za prąd. Firmy otrzymają częściowy rabat, obliczany zgodnie z zasadami Unii Europejskiej. Rząd będzie finansował zniżkę poprzez zwrot części kosztów dostawcom energii.



Celem programu jest zmniejszenie presji kosztowej na przemysł zużywający najwięcej prądu i ograniczenie ryzyka przenoszenia działalności poza Unię Europejską, do krajów o niższych kosztach energii i mniej rygorystycznych normach środowiskowych.

The quality of our relationships shapes the quality of our lives.

Understanding Relationships

A PRACTICAL PSYCHOLOGY WORKSHOP EXPLORING HOW WE BUILD, UNDERSTAND AND STRENGTHEN RELATIONSHIPS.

We all long for close, secure and meaningful relationships, yet we often find ourselves repeating the similar patterns.

This workshop offers a space to reflect, understand and learn practical ways to create healthier, more satisfying connections with ourselves and with others.

Marta Wilczewska
PSYCHOLOGIST
SEXOLOGIST
COUPLES THERAPIST
USING GOTTMAN METHOD
MSC, BA

Elyan Ahmad
CLINICAL PSYCHOLOGIST
MSC

IN THIS WORKSHOP YOU'LL EXPLORE:

- Why we repeat certain relationship patterns
- Understanding conflict and repair
- Communication that strengthens connection
- Emotional safety and trust
- Common misunderstandings and relationship dynamics
- Practical ideas and reflective exercises for everyday life

SATURDAY
19 SEPTEMBER 2026

DUBLIN 6

11 - 2PM
€75

A respectful, supportive and psychologically safe space.
Suitable for individuals and couples.

LEARN MORE AND BOOK YOUR PLACE
martawilczewska.com/understanding-relationships
SPACES LIMITED. ADVANCE BOOKING RECOMMENDED.

„Araya” – debiut Anety Ciszek-Kowalskiej

Co stanie się, gdy sztuczna inteligencja na dobre zdomowić się w naszym życiu, a ludzką świadomość będzie można przenieść do wirtualnej rzeczywistości? Na te pytania odpowiada „Araya”, debiutancka powieść Anety Ciszek-Kowalskiej, Polki mieszkającej w Irlandii.

Akcja książki rozgrywa się w roku 2050. Humanoidalni asystenci wyposażeni w sztuczną inteligencję są już częścią codzienności. Jedną z nich jest Araya – cyfrowa pomocnica w domu Ethana, pisarza funkcjonującego w świecie, w którym jego zawód coraz bardziej przypomina relikwiarz przeszłości.

Życie bohatera zmienia się po wypadku samochodowym jego żony, Zary. Lekarze proponują rozwiązanie, które jeszcze niedawno brzmiałoby jak fantastyka: transfer jej świadomości do wirtualnej rzeczywistości. Sytuację komplikuje jednak fakt, że Zara jest w ciąży, a Ethan odkrywa, że dziecko nie jest jego. Zdesperowany, próbuje dotrzeć do naj-



skrytszych wspomnień żony, by poznać prawdę.

„Araya” to powieść z pogranicza fikcji spekulatywnej, thrillera psychologicznego i dramatu obyczajowego. Autorka pyta nie tylko o to, co technologia będzie potrafiła zrobić, ale też o to, czy powinna mieć dostęp do najbardziej prywatnych obszarów ludzkiego życia: pamięci, tożsamości, miłości i tajemnic.

Aneta Ciszek-Kowalska urodziła się i wychowała w Polsce, a od blisko dwudziestu lat mieszka w Irlandii, obecnie w Saggart pod Dublinem, wraz z mężem i dwoma synami. Ukończyła politologię, studia z biznesu i zarządzania zasobami ludzkimi oraz kurs kreatywnego pisania QQI Level 5 z wyróżnieniem. Na co dzień pracuje na stanowisku menedżerskim.

Nie zamyka się w jednym gatunku. Píše thrillery, krótkie formy sceniczne, eseje, teksty dla młodszych czytelników i opowiadania. Jak sama podkreśla, literatura od zawsze była dla niej sposobem odkrywania nowych światów i porządkowania myśli.



„Araya” to propozycja dla czytelników, którzy lubią historie z napięciem, ale także książki stawiające pytania o przyszłość człowieka w świecie coraz silniej kształtowanym przez technologię. ♦

Irlandia zapewni dochód artystom



Od września w Irlandii rusza stały system dochodu podstawowego dla artystów. Program Basic Income for the Arts 2026–2029 obejmie 2 tys. profesjonalnych twórców, którzy przez trzy lata będą otrzymywać 325 euro tygodniowo. Pierwsze wypłaty mają zostać zrealizowane przed końcem 2026 roku, ale świadczenie będzie naliczane wstecznie od września.

Nie jest to wynagrodzenie za wykonanie konkretnego dzieła, wystawy czy zamówienia publicznego. Państwo płaci za możliwość kontynuowania aktywnej praktyki artystycznej, wychodząc z założenia, że kultura przynosi społeczeństwu korzyści, których rynek nie zawsze potrafi właściwie wycenić.

Nabór do programu trwał od 15 kwietnia do 12 maja 2026 roku. Kandy-

daci musieli wykazać, że są profesjonalnie działającymi artystami mieszkającymi w Republice Irlandii i prowadzącymi swoją praktykę przede wszystkim w tym kraju. Wymagane były trzy dowody aktywności zawodowej, m.in. granty, publikacje, wystawy, nagrania, spektakle, honoraria autorskie lub członkostwo w organizacjach zawodowych.

Ostateczny wybór beneficjentów nie zależy od oceny artystycznej prac. Dwa tysiące osób zostanie wyłonionych w anonimowym losowaniu spośród kandydatów spełniających kryteria. Program jest kontynuacją pilotażu uruchomionego w 2022 roku po pandemii, która szczególnie mocno uderzyła w kulturę, występy na żywo i sektor kreatywny.

Domy w ogrodach, mniej praw dla najemców?

Planowane zmiany w prawie mieszkaniowym budzą w Irlandii niepokój organizacji broniących praw lokatorów. Rząd chce umożliwić budowę niewielkich domów modułowych w przydomowych ogrodach bez konieczności uzyskiwania standardowego pozwolenia na budowę.

Zwolennicy rozwiązania przekonują, że dodatkowe lokale mogą pomóc złagodzić kryzys mieszkaniowy i zwiększyć podaż małych mieszkań. Krytycy wskazują jednak, że osoby zamieszkujące takie jednostki mogą znaleźć się poza pełną ochroną przysługującą tradycyjnym najemcom. Organizacja Threshold

ostrzegła, że nowe przepisy mogą stworzyć kategorię lokatorów mieszkających w samodzielnych lokalach, ale pozbawionych części praw wynikających z Residential Tenancies Act.

Największe obawy dotyczą bezpieczeństwa najmu, zasad wypowiedzenia umowy, kontroli podwyżek czynszu oraz dostępu do rozstrzygania sporów przez Residential Tenancies Board. Rząd utrzymuje, że celem zmian jest szybkie zwiększenie liczby dostępnych lokali, ale organizacje społeczne domagają się, by nowe rozwiązania nie odbywały się kosztem podstawowych praw najemców.





BOGDAN FERĘC

Obserwując od lat ten polityczny teatr, który z każdym rokiem staje się coraz bardziej wyraźny, człowiek powoli wyrabia sobie grubą skórę, uodparniając na niektóre słowa padające z ust najważniejszych przedstawicieli państw. Wydaje się również, że wyzbył się już złudzeń, a wszechobecna na salonach dyplomatyczna beczelność czy polityczne podporządkowanie przestają robić na nim wrażenie.

A jednak rzeczywistość potrafi beztosnie zweryfikować to poczucie samozadowolenia. Prawdziwy wstrząs przeżyłem w chwili, gdy z rządowych gabinetów Szmaragdowej Wyspy, dotąd postrzeganych przeze mnie jako względnie roztropne i szanujące własną podmiotowość, nie pozostało już absolutnie nic.

Okazało się, że to wyłącznie iluzja wykorzystywana na użytek wewnętrzny. Własnym mieszkańcom prezentuje się obraz gabinetu działającego z pozycji siły, a na zewnątrz – postawę ratlerka. Upadek mitu o dojrzałości irlandzkiej państwowości nastąpił wraz z niedawną wizytą premiera Micheála Martina na Ukrainie.

Zgodnie z oficjalnymi komunikatami prasowymi pobyt taoiseacha w Kijowie miał wszelkie znamiona klasycznej, wręcz nużącej w swojej normalności wizyty dyplomatycznej. Planowano rozmowy z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, spotkanie z przedstawicielami rządu oraz przemówienie na forum Rady Najwyższej, czyli ukraińskiego odpowiednika irlandzkiego Dáil Éireann lub polskiego Sejmu.

Jak się jednak okazało, pod gładką politurą oficjalnej agendy krył się dramat o niemal groteskowym charakterze. Gdy do irlandzkich mediów zaczęły spływać pierwsze informacje, zza kulis wizyty wyłonił się obraz, którego polityczny teatr nie był już w stanie zasłonić. Szef irlandzkiego rządu udał się do Kijowa nie po to, by prowadzić podmiotową politykę zagraniczną, lecz by łagodzić gniew wokół zgłoszonej przez Zełenskiego do Komisji Europejskiej sprawy zakładu Aughinish Alumina.

Aby pojąć skalę tej – w mojej ocenie – kompromitacji, należy wyjść poza laboratoryjne pojęcia geopolityki i przyjrzeć się realiom gospodarczym. Aughinish Alumina nie jest anonimowym punktem na przemysłowej mapie Republiki Irlandii. To kluczowa dla kraju, a nawet dla Europy, rafineria zlokalizowana w hrabstwie Li-

Irlandzki hołd w Kijowie



GLUB ALBOVSKY/UNSPASH

merick, będąca jednym z filarów irlandzkiego przemysłu oraz jednym z największych pracodawców w regionie.

To właśnie stamtąd wypływa tlenek glinu zaopatrujący znaczną część rynku europejskiego. Bez tego surowca produkcja aluminium na Starym Kontynencie staje, a wraz z nią sektory lotniczy, motoryzacyjny i zbrojeniowy.

Tymczasem Wołodymyr Zełenski, reprezentujący państwo beztosnie trawione przez wojnę, ale również przez systemową korupcję i malwersacje finansowe ujawniane przez ukraińskie instytucje, postanowił potraktować Irlandię w sposób wyjątkowo bezceremonialny, próbując ingerować w jej gospodarkę.

Podczas wcześniejszej wizyty w Dublinie zarzucił gospodarzom, że funkcjonowanie rafinerii stanowi pośrednie wspieranie maszyny wojennej Kremla. Zignorował przy tym fakt, że Republika Irlandii otworzyła granice dla setek tysięcy ukraińskich uchodźców, oferując im szeroki pakiet socjalny i bytowy. W zamian Kijów wystosował publiczny zarzut współpracy z wrogiem, informując jednocześnie, że skarga na Dublin trafiła do Komisji Europejskiej.

Postawa irlandzkich elit przekroczyła wówczas granice politycznej naiwności, wkraczając w obszar czystej uległości. Zamiast stanowczego sprzeciwu i przypomnienia skali udzielonej pomocy, dyplomacja z Dublina położyła uszy po sobie. Irlandzcy politycy wysłuchiwali zarzutów niczym uczniowie ganieni przez dyrektora szkoły.

Zełenski nie ograniczył się do werbalnej szarży w Irlandii. Przeniósł sprawę

także na brukselskie salony, domagając się prac nad kolejnymi pakietami sankcji i wskazując Aughinish Alumina jako jeden z problemów.

Argumentacja była prosta: skoro tlenek glinu służy do produkcji aluminium, a aluminium wykorzystuje się przy budowie dronów oraz rakiet, to działająca w Irlandii fabryka powinna zostać sparaliżowana. Wraz z nią pracę mogłoby stracić kilkaset osób.

Prawda jest jednak bardziej złożona. Aughinish Alumina rzeczywiście znajduje się w cieniu struktury właścicielskiej rosyjskiego giganta Rusal, powiązanego z oligarchą Olegiem Deripaską. Jest to fakt niewygodny, ale będący dziedzictwem dawnych układów kapitałowych.

Zakład funkcjonuje jednak pod stałym nadzorem irlandzkich i unijnych organów kontrolnych, a cały łańcuch dostaw jest monitorowany. Dotychczasowe kontrole nie wykazały dowodów na to, by rafineria z Limerick bezpośrednio zasilala rosyjski przemysł zbrojeniowy.

Żaden producent surowca bazowego, jakim jest tlenek glinu, nie jest też w stanie wziąć odpowiedzialności za to, czy podmiot z kraju trzeciego, po legalnym zakupie towaru na wolnym rynku, nie odsprzeda go dalej. Wymaganie od rafinerii i rządu w Dublinie ściślej kontroli nad każdym gramem przetworzonego aluminium w globalnym łańcuchu handlowym jest ekonomicznie niewykonalne.

Bruksela chętnie jednak podchwyciła tę narrację. Zamiast zdecydowanej reakcji i obrony własnego interesu gospodarczego rząd Micheála Martina zlecił ko-

lejne procedury sprawdzające, ponownie stawiając pod znakiem zapytania przyszość zakładu.

Jeśli Unia Europejska nałoży kolejne restrykcje, w samej Irlandii pracę może stracić kilkaset osób, a gospodarka regionu Limerick poniesie poważne konsekwencje.

Apogee tej dyplomatycznej uległości przypadło na bezpośrednie rozmowy Martina w Kijowie. Taoiseach poleciał tam z pozycji interesanta, próbując uzyskać odstąpienie od sankcji. Jednocześnie zadeklarował przyspieszenie prac nad partnerstwem strategicznym do 2030 roku oraz pół miliarda euro z kieszeni irlandzkiego podatnika na pomoc humanitarną, wsparcie infrastruktury i nieśmiercionośną pomoc wojskową.

Na krótko przed wizytą irlandzkiego szefa rządu Ukraina odmówiła przyjęcia w darze opancerzonych samochodów wojskowych, które mogłyby być wykorzystywane między innymi do transportu rannych. Pojazdy nie były nowe, ale – jak zapewniały irlandzkie Siły Obronne – pozostawały w pełni sprawne i zostały wcześniej wyremontowane.

Jak na ten gest irlandzkiej hojności zareagował Zełenski? Przyjął pieniądze, po czym oświadczył, że nie zmieni stanowiska i nadal będzie żądał likwidacji Aughinish Alumina, zablokowania jej działalności albo ograniczenia funkcjonowania wyłącznie do rynku unijnego.

Irlandzki premier zapłacił więc ogromną cenę ze środków publicznych, nie uzyskując w zamian zmiany stanowiska Kijowa.

Wojna na Ukrainie jest tragedią i z tym nie sposób polemizować. Nie oznacza to jednak, że polityka prowadzona przez Kijów nie powinna podlegać krytycznej ocenie, szczególnie wtedy, gdy uderza w stabilność gospodarczą państw europejskich.

Najsmutniejsze jest to, że europejskie elity, pozbawione instynktu samochowawczego i podporządkowane ideologicznym wytycznym, godzą się na tę rolę z zaskakującą pokorą.

Wizyta Micheála Martina na Ukrainie była dowodem słabości politycznej rządu w Dublinie. Zaprezentowano bezradność, miękkość i uległość graniczącą z państwowym masochizmem. Republika Irlandii, zamiast bronić własnych obywateli, miejsc pracy i przemysłu, ugięła się pod naciskiem człowieka, który dąży do ograniczenia działalności ważnego europejskiego zakładu przemysłowego.

Nie była to więc, w mojej ocenie, dyplomacja, lecz bezwarunkowa kapitulacja dumnej niegdyś Republiki Irlandii, zorganizowana na koszt jej własnego podatnika.

To przykre, że kraj, który od ponad stu lat buduje swoją niepodległą państwowość, własnymi siłami wyszedł z biedy i w ciągu kilku dekad stworzył potęgę gospodarczą, dziś ulega presji państwa, które powstało po rozpadzie Związku Radzieckiego. ♦

Justyna Steczkowska w Dublinie

Reprezentantka Polski w konkursach eurowizji, Mother of Eurovision oraz jedyna i niepowtarzalna GAJA polskiej sceny.

Artystka nietuzinkowa i wszechstronnie uzdolniona, która do tej pory dała się poznać jako wokalistka, skrzypaczka, kompozytorka, autorka tekstów, aktorka oraz fotograf. Jest jedną z niewielu polskich wokalistek, która może pochwalić się czterooktawową skalą głosu.

Dzięki talentowi zdobyła ogromne uznanie w branży muzycznej, a miliony Polaków pokochały ją za twórczość, charyzmę i niepowtarzalny styl.

Laureatka wielu wyróżnień i nagród muzycznych, w tym m.in.: 6 Fryderyków, 2 Wiktorów, Róży Gali oraz Bursztynowego Słowika.

Wokalistka ma w dorobku artystycznym 19 studyjnych albumów, 300 piosenek, około 60 teledysków oraz kilka tysięcy zagranych koncer-



tów. Pojawiła się również na ponad 100 okładkach gazet.

20/11/2026

Dublin The Academy

Bilety: www.koncerty.ie

Klasyczne Trio Tralee

To projekt muzyczny, który przynosi nas w czasie do lat 20. i 30. ubiegłego wieku, grając repertuar składający się wyłącznie z przebojów okresu międzywojennego.

Nie jest to grupa rekonstrukcyjna. Każdy utwór jest aranżowany tak, by nadać subtelnie współczesne jego brzmienie. Zachowując oryginalny charakter piosenki, jednocześnie nada-

jąc jej nowy wymiar, czym bliższy jest współczesnemu odbiorcy.

Podczas koncertu muzycy starają się przenieść słuchaczy do świata, którego już nie ma, pozwalając im choć przez chwilę poczuć atmosferę tamtej epoki.

Skład Klasycznego Trio:

- Przemysław Sumyk – wokal, gitara
- Michał Jakubowski – perkusja
- Alex Brighton – instrumenty klawiszowe

4.10.2026 The Greyhound Bar Tralee
Bilety: www.bilety.ng24.ie



Michał Paszczyk & Bartosz Gajda stand-up

Dwóch charyzmatycznych komików, dwa zupełnie różne style i jeden wieczór!

Michał Paszczyk, doskonale znany z Kabaretu Paraniernormalni, oraz Bartosz Gajda, były członek kultowego Kabaretu Łowcy.B, łączą siły, by zaprezentować nowy program stand-upowy pełen błyskotliwych obserwacji, celnych puent i bezkompromisowego humoru.

To nie jest klasyczny kabaret znany z telewizji. To stand-up bez scenariuszowych ograniczeń – szczery, dyna-

miczny i oparty na historiach z życia. Na tapete trafiają relacje, rodzina, codzienne absurdy, emigracja oraz wszystko to, co potrafi rozbawić do łez.

Jeśli lubisz inteligentny humor i świetną improwizację – tego wydarzenia nie możesz przegapić.

22/01/2027 Cork City Limits

23/01/2027 Garter Lane Waterford

24/01/2027 Laughter lounge Dublin

Grubson dwa koncerty

Po ostatnim występie z okazji 20-lecia działalności artystycznej, Grubson wraca ponownie do Irlandii by po raz kolejny podzielić się z Wami swoją niepowtarzalną energią!

Na scenie towarzyszyć mu będzie jak zwykle Jarecki – wspólnie zadbają o niezapomniane chwile w soundsystemowej odświeżonej, pełnej pozytywnej energii, świetnych rytmów i tekstów, które inspirują i poruszają.

09/10 Dublin Grand Social

10/10 Cork Kino Events House

Bilety: www.bilety.ng24.ie



Klub Twórczego Myślenia

ZGŁOSZENIA DO KONKURSU „WYBITNY POLAK” W IRLANDII

TERMIN ZGŁOSZEŃ:
do 31.12.2026 r.

DOKUMENTY NALEŻY PRZESŁAĆ TRADYCYJNĄ POCZTĄ NA ADRES:
KLUB TWÓRCZEGO MYŚLENIA
20 CRESCENT COURT HOUSE
MULCAIR ROAD
DOORADOYLE
LIMERICK V94 N8RF

KOMPLET DOKUMENTÓW ZGŁOSZENIOWYCH SKŁADA SIĘ Z:

- ✓ Formularza Zgłoszeniowego zawierającego informacje na temat Kandydata, jego życiorys;
- ✓ Rekomendacji organizacji zgłaszającej czyli uzasadnienie zgłoszenia z co najmniej 5 podpisami osób popierających kandydaturę oraz informację na temat rekomendującej organizacji/stowarzyszenia/związku polonijnego. Proszę pamiętać o podaniu DANYCH KONTAKTOWYCH osób bądź instytucji zgłaszających (numer telefonu, adres e-mail);
- ✓ Zgody kandydata na udział w konkursie;
- ✓ Oświadczenia kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych.

KANDYDATÓW MOŻNA ZGŁASZAĆ W 5 KATEGORIACH:

- BIZNES**
- KULTURA**
- NAUKA**
- OSOBOWOŚĆ**
- „MŁODY POLAK”**

Dokumenty konkursowe (regulamin oraz formularze do pobrania i wydrukowania) dostępne są na stronie Klubu:
<https://klubtworczegomyslenia.eu/>
Przejdź do dokumentów konkursowych

W przypadku wątpliwości dotyczących formy i sposobu zgłaszania Kandydatów ze strony Komitetów Organizacyjnych, należy kontaktować się bezpośrednio z Biurem Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego.

+48 22 201 26 90
 konkurs@terazpolska.pl



Stałe dyżury w Domu Polskim

Doughiska Galway /nad sklepem Polonez

Dom Polski to miejsce spotkań – podczas stałych dyżurów znajdziecie tu stół do ping-ponga, pianino, szachy, gry planszowe, polskie książki, pokój zabaw dla najmłodszych, a także filiżankę kawy lub herbaty w dobrym towarzystwie

Godziny dyżurów: Poniedziałek – Wtorek – Środa
10:00 – 14:00
16:00 – 20:00

086 363 8555 – zostaw wiadomość, najlepiej jednak przyjdź do nas osobiście!

POŁONIA NOW

SZKOŁA LIDERSTWA

Zadanie dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 r.

Klub

Rodzica & Malucha

Kawa, rozmowy i zabawa dla najmłodszych

w czwartki, START **16** października

godz. 15:00-16:00

Dom Polski, Doughiska, Galway, H91 VY70
nad polskim sklepem

wstęp wolny

kontakt: Magda, tel: 089 469 2594





Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

100% DARMOWE WSPARCIE

BEZPŁATNE WSPARCIE DLA POLAKÓW W IRLANDII

Oferujemy kompleksowe, **bezpłatne** wsparcie dla Polaków w Irlandii, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

DLA KOGO?

- ✓ doświadczają bezdomności lub są nią zagrożeni
- ✓ mają trudności finansowe lub społeczne
- ✓ przeżywają kryzys emocjonalny
- ✓ potrzebują pomocy prawnej lub psychologicznej

CO OFERUJEMY?

 6 SESJI LIFE COACHINGU Wsparcie w wyznaczaniu celów, budowaniu pewności siebie i powrocie do samodzielności.	 6 SESJI Z PSYCHOLOGIEM Indywidualne konsultacje, wsparcie emocjonalne i interwencje kryzysowe.	 KONSULTACJE Z PRAWNIKIEM Pomoc w sprawach mieszkaniowych, prawa pracy, dokumentów i kontaktów z instytucjami.	 TŁUMACZENIA Tłumaczenia podczas spotkań, pomoc w komunikacji z irlandzkimi instytucjami oraz wsparcie w dokumentach urzędowych.
---	---	--	--

GDZIE SIĘ ZGŁOSIĆ?

NAPISZ DO NAS aneta.kubas@barkaie.org

ODWIEDZ NASZĄ STRONĘ www.barkaie.org

MOŻESZ TEŻ ZGŁOSIĆ SIĘ PRZEZ:

 Ambasadę RP w Dublinie	 Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Dublinie	 pracowników socjalnych, służbę zdrowia	 inne instytucje i organizacje pomocowe
--	---	--	--

 Razem możemy pomóc ludziom odbudować ich życie.

 **PEŁNA POUFNOŚĆ**
Zapewniamy dyskrecję, zrozumienie i profesjonalne wsparcie.



WTORKOWE MUZYKOWANIE

Dziecko stuka w blat? Ty brzdąkasz na gitarze, bo „kiedyś grałeś”? Wreszcie miejsce, gdzie to... ma sens. Przyjdźcie razem na luźne granie!

WTOREK w godzinach 16:00-20:00

Dom Polski Doughiska Galway/ wstęp wolny
Kontakt Sylwester - 0863638555

Partner Domu Polskiego  **Nifty Sales**



KSIĘGARENKA NA PIĘTERKU

Odkryj książki w wyjątkowych cenach – powieści, poradniki i ponadczasowa klasyka, dla dzieci i dorosłych – czekają na Ciebie!

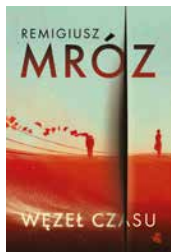
OD PON- DO PT
16:00-19:00
SOBOTY 11:00-15:00

 Doughiska, Galway, H91VY70  0863638555  www.come2gether.ie

CZYTELNIA

Węzeł czasu

Autor: Mróz Remigiusz



Mrozący krew w żyłach thriller, który przenosi czytelnika w podróż przez epoki i emocje.

Aga budzi się w środku lasu, nie pamiętając, jak tam trafiła. Ostatnie wspomnienie to kawa na opolskim rynku latem 2025 roku. Teraz otacza ją zimowy krajobraz, a ubrania wskazują na lata międzywojenne. Gdzie podziały się jej wspomnienia? Nagle pojawiają się dwaj mężczyźni mówiący po niemiecku – to nie jest już Polska, lecz Rzesza Niemiecka. Aga musi odnaleźć się w nowej rzeczywistości, gdzie spotyka Augusta Bekera, oficera policji ścigającego Polaków. Wciągająca historia o walce z czasem i uczuciach, które przetrwały dekady. Czy Aga odzyska pamięć? Jak poradzi sobie w obcym świecie? Ta powieść to mistrzowskie połączenie kryminału i fantastyki, które trzyma w napięciu do ostatniej strony.

Przepraszam za brzydkie pismo. Pamiętniki wiejskich kobiet

Autor: Antonina Tosiek



W latach 1933–1995 w konkursach pamiętnikarskich dla mieszkańców wsi mogło wziąć udział nawet dziewięćdziesiąt tysięcy kobiet. To Nowy Sącz albo pół Olsztyna pamiętnikarek.

Juliana spisywała swój pamiętnik w latach trzydziestych – nocami, w tajemnicy przed mężem. Danika w latach sześćdziesiątych – rannym, czekając, aż rozpali się w piecu. Teresa w roku 1983 – w PKS-ie wiozącą ją do pracy w pobliskiej masarni. Janka jako nastolatka marzyła o studiach polonistycznych, ale bardziej potrzebna była w gospodarstwie. Została więc pamiętnikarką.

Dla wielu bohaterek tej książki spisywanie wspomnień było aktem uznania, że ich historia zasługuje na uwagę. Po raz pierwszy miały okazję przyrzeć się osobistym doświadczeniom i nadać im znaczenie wykraczające poza sferę prywatną. Opowiadały własnymi słowami o przemocy, biedzie czy wstydzie i w ten sposób sprzeciwiały się dominującym normom społecznym i kulturowym.

Antonina Tosiek sięgnęła po setki oryginalnych rękopisów i maszynopisów nadesłanych na konkursy, a także po dane statystyczne i opracowania naukowe. Łącząc wnikliwą analizę z wrażliwością, stworzyła obraz przemian polskiej wsi w XX wieku. Obraz realistyczny i głęboko poruszający.

Nie istnieje jeden, uniwersalny, modelowy życiorys „chłopki” czy „rolniczek”. Popularne w kulturze obrazy polskiej wsi

to raczej hologramy naszego zbiorowego wyobrażenia o ludowości, opartego na uprzedzeniach i stereotypach – niż jej faktyczna reprezentacja. Książka ta upomina się o wielość i złożoność doświadczeń wiejskich kobiet.

Kiedys były tu wilki

Autor: Charlotte McConaghy



Inti Flynn przybywa do Szkocji wraz ze swoją siostrą bliźniaczką, Aggie, aby poprowadzić zespół biologów, których zadaniem jest ponowne wprowadzenie czternastu wilków szarych do odległych rejonów Highlands. Ma nadzieję uleczyć nie tylko umierający krajobraz, lecz także Aggie – naznaczoną traumą i straszliwymi tajemnicami, które zmusiły siostry do ucieczki z Alaski.

Gdy populacja wilków zaczyna się odradzać, Inti stopniowo odzyskuje spokój, a w jej życiu pojawia się przestrzeń na nowe uczucia. Wszystko jednak ponownie się komplikuje, gdy w okolicy zostaje znalezione ciało rolnika. Podejrzenia padają na drapieżniki – oraz na samą Inti, która robi wszystko, by je ochronić. Tylko... jeśli to nie wilki, to kto?

Kiedys były tu wilki to mroczna, poruszająca opowieść o siostrzanej więzi, uważności na otaczający nas świat oraz granicach, które jesteśmy gotowi przekroczyć, by ocalić tych, których kochamy.

Górskie rozmowy. Ludzie, miejsca i historie z polskich gór

Autor: Tomasz Habdas



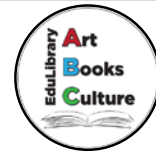
Twórca internetowy Tomasz Habdas, znany szerzej jako „W szczytowej formie”, oddaje głos ludziom najbliższym z polskimi górami. Poznajemy milczących na co dzień ratowników GOPR i TOPR. Słuchamy długich, gawędziarskich opowieści gospodarzy starych schronisk. Spotykamy pastuchy wypasających owce na halach, a także lokalnych, rzemieślniczych artystów.

Autor nie tworzy ze swoich rozmówców ani idei spiżowych pomników. Pokazuje góry surowe, niebezpieczne, wymagające pokory od każdego wędrowca. Rozmówcy chętnie dzielą się zabawnymi, sytuacyjnymi anegdotami, a równocześnie przestrzegają turystów przed brawurą i brakiem wyobraźni na szlaku. Wspominają chwile prawdziwej grozy, a także tragedie łamiące serce całych społeczności. Beskidy, Tatry czy Bieszczady zyskują w tych rozmowach ludzką twarz. Stają się niemym tłem dla prawdziwych, życiowych dramatów.

Całość ma formę zbioru swobodnych wywiadów. Możesz czytać tę pozycję mniejszymi fragmentami; sprawdzi się wybornie na samym szlaku, podczas zastępnego odpoczynku na leśnej polanie. Habdas zadaje trafne, dociekliwe pytania. Potrafi słuchać w ciszy, dając swoim gościom przestrzeń. Pozwala im w pełni rozwinąć skrzydła pamięci i zabrać czytelnika w lot przez wysokie przełęcze. ♦

ABC EduLibrary

miejsce, gdzie język polski i kultura spotykają się z pasją



ABC EduLibrary to inicjatywa edukacyjno-kulturalna skierowana do dzieci, młodzieży oraz rodzin polonijnych, które chcą pielęgnować język polski i utrzymać bliski kontakt z polską kulturą, literaturą i edukacją – niezależnie od miejsca zamieszkania.

Projekt powstał z potrzeby wspierania dwujęzycznego rozwoju dzieci wychowujących się poza Polską. ABC EduLibrary oferuje dostęp do starannie wybranych książek, materiałów edukacyjnych oraz pomocy dydaktycznych, które pomagają rozwijać umiejętność czytania, pisanie i komunikacji w języku polskim. To przestrzeń, w której nauka staje się inspirującą przygodą, a książki i kultura budują most między pokoleniami.

Ważnym elementem działalności ABC EduLibrary są regularne zajęcia i warsztaty dla dzieci oraz młodzieży. W ofercie znajdują się między innymi Klub Malucha, który wprowadza najmłodsze dzieci w świat języka polskiego poprzez zabawę, czytanie i działania kreatywne, Klub Filmowy, podczas którego uczestnicy wspólnie oglądają i omawiają wartościowe filmy, a także Klub Szachowy, który po przerwie ponownie wraca do programu zajęć, rozwijając logiczne myślenie, koncentrację oraz ducha zdrowej rywalizacji.

ABC EduLibrary organizuje również warsztaty artystyczne i edukacyjne, które pozwalają dzieciom rozwijać wyobraźnię, kreatywność i wrażliwość na kulturę. Zajęcia te stają się nie tylko okazją do nauki, ale także do budowania relacji i integracji wśród polskich rodzin.

W 2026 roku Ośrodek i Biblioteka rozpoczęły swoje drugie dziesięciolecie działalności. Po stworzeniu profesjo-

nalnej Polskiej Biblioteki, której księgozbiór liczy już ponad 16 000 książek, 2 000 sztuk zbiorów multimedialnych, 270 polskich gier dla każdej grupy wiekowej oraz zbiór starych książek (do 1950 r.) i archiwaliów – Ośrodek rozwija się i oferuje więcej działań artystyczno-kulturalnych.

Celem ABC EduLibrary jest tworzenie otwartej przestrzeni spotkań, inspiracji i współpracy. Inicjatywa jest otwarta na współpracę z artystami, animatorami kultury, edukatorami oraz organizacjami polonijnymi zainteresowanymi wspólnym tworzeniem wydarzeń artystycznych, kulturalnych i edukacyjnych dla społeczności.

ABC EduLibrary zaprasza wszystkie rodziny, które chcą wspierać rozwój językowy swoich dzieci i razem odkrywać bogactwo polskiej kultury oraz literatury. Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy.

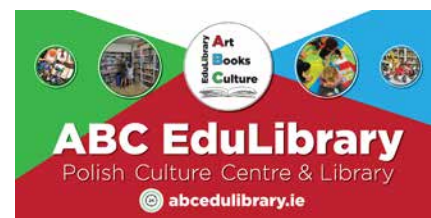
Bo język polski to nie tylko słowa – to także tożsamość, wspomnienia i most łączący pokolenia.

Biblioteka otwarta jest w każdą środę, piątek i sobotę oraz w każdą третią niedzielę miesiąca, w godzinach od 11.00 do 16.00.

Polski Ośrodek Kultury i Biblioteka ABC EduLibrary CLG

Green Gate Business Centre

52A Gould Street, T12 Y65D Cork



Sudoku

Rozwiązanie tej łamigłówki matematycznej polega na wypełnieniu diagramu o wielkości 9x9 krątek, podzielonego na 9 części w taki sposób, aby w każdym wierszu, każdej kolumnie i każdym z 9 elementów znalazły się – bez powtórzenia – wszystkie cyfry od 1 do 9.

Zabawa ta ma jedno prawidłowe rozwiązanie! W rozwiązaniu prosimy podać, jakie cyfry powinny się znaleźć w narożnikach diagramu.

SUDOKU 19

	4		6	8	9	3	
1	8			9	7		
3			7	4		8	2
	3				5	7	
4			2		5		1
	9	6				2	
6	5		9	7			3
		3		2			
	2	7	4		1		5

SUDOKU 20

	3		4			2	
		6	2		5	3	8
				6	7		5
	5	4		6		8	9
2							7
	7	9		2		1	5
3		5	1				
	6	2	7		3	9	1
	1			9			3

😊

Żona mówi do męża:

- Wiesz, dziś jak przechodziłam w przedpokoju, to zegar spadł tuż za mną.
- Zawsze się spóźnia! Krzyczy mąż.

[illegible]

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Dentysta NHS coraz trudniej dostępny



Dostęp do publicznej opieki stomatologicznej w Irlandii Północnej pogorszył się do poziomu, który eksperci określają jako strukturalny kryzys systemu. Według oficjalnych danych za rok finansowy 2025/2026, w marcu 2026 roku tylko 49 proc. mieszkańców Irlandii Północnej

było zarejestrowanych u dentysty Health Service. To spadek o 95 tys. pacjentów, czyli 9 proc., w porównaniu z rokiem poprzednim. Różnica między dziećmi a dorosłymi jest wyraźna. Zarejestrowanych było 67 proc. dzieci i tylko 44 proc. dorosłych. W przypadku dorosłych to najniższy poziom od 2009 roku. W marcu 2026 roku w Irlandii Północnej działało 351 praktyk dentystycznych i 1180 dentystów, co dawało 61 dentystów na 100 tys. mieszkańców. Spadek liczby zarejestrowanych pacjentów nie oznacza mniejszej potrzeby leczenia. Przeciwnie – wiele osób może mieć problem z regularną kontrolą, diagnostyką i leczeniem zachowawczym. W dłuższej perspektywie może to prowadzić do większej liczby poważniejszych przypadków, w tym leczenia kanałowego, ekstrakcji i interwencji wymagających pilnej opieki.

Najlepiej oceniane atrakcje Irlandii



Nowe zestawienie przygotowane przez agencję marketingu cyfrowego Baldwin Digital z Cork wskazało, które atrakcje turystyczne w Irlandii są najlepiej oceniane przez odwiedzających. Autorzy badania przeanalizowali 50 atrakcji uwzględnionych na liście Tripadvisor „Things to do in Ireland”. Dla każdej z nich obliczono odsetek opinii pięciogwiazdkowych w stosunku do łącznej liczby recenzji. Na tej podstawie powstał ranking miejsc najczęściej ocenianych najwyżej. Liderem zestawienia została Roe & Co Distillery w Dublinie, gdzie 97,35 proc. opinii stanowiły recenzje pięciogwiazdkowe. Wysoką ocenę tego miejsca po-

twierdza również Tripadvisor, gdzie destylarnia ma ocenę 5/5 i wyróżnienie Travellers’ Choice 2026. Drugie miejsce zajęło muzeum 14 Henrietta Street w Dublinie, opowiadające o 300 latach historii miasta. Trzecia pozycja przypadła Irish Rock ‘N’ Roll Museum Experience. Wysoko znalazły się również klify Slieve League w hrabstwie Donegal oraz Wild Atlantic Way. Co ciekawe, w pierwszej dwudziestce zabrakło niektórych najbardziej rozpoznawalnych atrakcji turystycznych Irlandii. Blarney Castle & Gardens zajęło 28. miejsce, a Guinness Storehouse uplasował się dopiero na 44. pozycji.

Top 20 najwyżej ocenianych atrakcji turystycznych w Irlandii

Miejsce	Atrakcja	Odsetek ocen 5-gwiazdkowych
1	Roe & Co Distillery, Dublin	97,35%
2	14 Henrietta Street, Dublin	94,77%
3	The Irish Rock ‘N’ Roll Museum Experience, Dublin	92,12%
4	Slieve League, hrabstwo Donegal	87,16%
5	Wild Atlantic Way	86,51%
6	Irish Whiskey Museum, Dublin	85,44%
7	EPIC: The Irish Emigration Museum, Dublin	84,99%
8	The Little Museum of Dublin	84,93%
9	Killarney National Park, hrabstwo Kerry	84%
10	Tullamore D.E.W. Distillery Experience, hrabstwo Offaly	83,30%
11	Teeling Whiskey Distillery, Dublin	82,63%
11	Spike Island, hrabstwo Cork	82,63%
12	Croke Park Stadium Tour & GAA Museum, Dublin	82,13%
13	Experience Glasnevin – Ireland’s National Cemetery, Dublin	81,08%
14	Gap of Dunloe, hrabstwo Kerry	79,33%
15	Smithwick’s Experience, Kilkenny	78,33%
16	Midleton Distillery Experience, hrabstwo Cork	76,39%
17	Sky Road, hrabstwo Galway	76,17%
18	The Jeanie Johnston: An Irish Famine Story, Dublin	76,07%
19	Cliffs of Moher, hrabstwo Clare	75,95%
20	Howth Head, Dublin	75,49%

Upcycling & Sewing Club

at The Hideout Café

W każdą ostatnią sobotę miesiąca

€40 11:00–14:00

Przynieś stare ubrania. Wyjdź z czymś nowym.

Napisz, aby zarezerwować swoje miejsce!

Kate 085 103 3938 (Cork)

Drug Payment Scheme – jak płacić mniej za leki?

W Irlandii koszty leków na receptę potrafią być dużym obciążeniem, szczególnie jeśli w jednym domu kilka osób regularnie wykupuje lekarstwa. Warto więc sprawdzić, czy mamy aktywną kartę Drug Payment Scheme, czyli DPS.

DPS to program HSE, dzięki któremu osoba lub rodzina mieszkająca w Irlandii nie płaci więcej niż 80 euro miesięcznie za zatwierdzone leki na receptę i wybrane produkty medyczne. Limit dotyczy jednego miesiąca kalendarzowego i obejmuje osoby wpisane na tej samej karcie rodzinnej. Z programu mogą korzystać osoby mieszkające w Irlandii od co najmniej rok. Nie ma tu testu dochodowego, więc o kartę mogą ubiegać się także osoby pracujące.

Wniosek o kartę DPS można złożyć online, pocztą albo e-mailem. Przy aplikacji potrzebne są podstawowe dane osób objętych wnioskiem: imię i nazwisko, data urodzenia, płeć, numer PPS, adres oraz dane kontaktowe. Formularz papierowy można wysłać do HSE na adres: Drugs Payment Scheme, Eligibility Unit, PO Box 11745, Dublin 11 albo przesłać skan lub wyraźne zdjęcie formularza na adres pcrs.applications@hse.ie.

Kartę warto mieć nawet wtedy, gdy na co dzień nie wykupujemy wielu leków. Od 1 czerwca 2025 roku w Irlandii HRT, czyli hormonalna terapia menopauzalna, jest dostępna bezpłatnie na receptę dla kobiet, które mają kartę DPS albo medical card. Państwo pokrywa koszt wybranych refundowanych produktów HRT oraz opłatę za wydanie leku w aptece. Warunkiem jest ważna recepta od lekarza lub innego uprawnionego pracownika ochrony zdrowia oraz realizacja recepty w aptece uczestniczącej w programie.

To ważna informacja dla kobiet w okresie okołomenopauzalnym i pomenopauzalnym. HSE przypomina, że HRT może być stosowana m.in. przy uderzeniach gorąca, nocnych potach,

PHOTO BY MYRIAM ZILLES ON UNSPLASH



problemach ze snem czy obniżonym nastroju. Decyzję o leczeniu należy omówić z lekarzem. Sam program pokrywa koszt leków HRT, ale nie obejmuje kosztu wizyty u GP ani konsultacji menopauzalnej.

Jeśli ktoś ma już kartę DPS, nie musi składać osobnego wniosku tylko po to, by skorzystać z bezpłatnego HRT. Trzeba mieć ważną receptę i znaleźć aptekę, która uczestniczy w programie. HSE udostępnia wyszukiwarkę aptek oferujących bezpłatne HRT.

W przypadku osób, które zapłaciły w danym miesiącu więcej niż 80 euro za zatwierdzone leki, możliwe jest ubieganie się o zwrot. HSE zaznacza jednak, że HRT jest obecnie bezpłatne i nie należy uwzględniać go we wniosku o refundację DPS.

Warto zapamiętać: DPS nie jest tylko dla osób o niskich dochodach. To powszechny program ograniczający mie-

sięczne koszty leków. A od 2025 roku karta DPS jest także kluczem do bezpłatnego HRT na receptę.

W Irlandii działa też Free Contraception Service dla osób w wieku 17–35 lat. Nie trzeba mieć medical card ani DPS. Potrzebny jest PPSN, adres w Irlandii i wizyta u GP, w klinice planowania rodziny, women's health clinic albo student health clinic, które uczestniczą w programie.

Program obejmuje większość metod antykoncepcji na receptę, w tym tabletki, plastry, pierścienie, implanty, zastrzyki oraz wkładki/domaciczną antykoncepcję długodziałającą. Obejmuje też konsultację, receptę, założenie i usunięcie niektórych metod długodziałających. Tabletki „dzień po” również jest bezpłatna w ramach programu i można ją uzyskać bez recepty, m.in. w uczestniczących aptekach.

Skorzystaj z ulgi podatkowej na współmałżonka

Twój współmałżonek mieszka poza Irlandią? Masz prawo skorzystać ze specjalnej ulgi podatkowej z tego tytułu wynoszącej nawet 1650 euro na rok. O ulgę można się ubiegać do końca roku.

Co zrobić, żeby skorzystać z ulgi?

Małżonek będący rezydentem Irlandii może aplikować o ulgę za pośrednictwem biura księgowego D&M. Zgłoś się do nas przez specjalny formularz, a my zajmiemy się resztą.

Zgłoszenia możesz dokonać pod adresem:

<https://dmksiegowosc.eu/ulga-podatkowa>

Jeśli potrzebujesz więcej informacji, napisz lub zadzwoń – z przyjemnością wszystko wyjaśnimy.

Dublin:

tel: 016 12 06 20,

e-mail:

firmadublin@gmail.com

Cork:

tel: 021 42 48 760,

e-mail:

firma113@gmail.com



**TWOJA FIRMA
KSIĘGOWO DORADZCA**

ROZLICZENIA PODATKU Z ZATRUDNIENIA

W SZYBKIM I ŁATWYM SPOSÓBIE ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK
www.dmksiegowosc.eu

To bardzo proste:

- ➡ Zeskanuj Employment Summary i wyślij na firma113@gmail.com
- ➡ Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- ➡ Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

Cork 33/34
Cook Street Cork
TEL./FAX 021 42 48 760
E-mail: firma113@gmail.com

D&M Services Unit 26,
Park West Enterprise Centre
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
016 12 06 20 E-mail: firmadublin@gmail.com

W Cork działa już taryfa 90-minutowa



W Cork działa już nowy system obsługi kart Leap w autobusach miejskich. Od 20 lipca pasażerowie korzystający z usług Bus Éireann w Cork mogą używać nowych czytników przy wejściu do autobusu. Wystarczy przyłożyć kartę Leap i zająć miejsce, bez konieczności podawania kierowcy celu podróży.

Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie taryfy 90-minutowej. Dorosły pasażer płaci 1,70 euro i przez kolejne 90 minut może przesiadać się między autobusami miejskimi w Cork bez dodatkowych opłat.

Nowy system ma przyspieszyć wsiadanie do autobusów, skrócić postoje na przystankach i poprawić punktualność kursów. To szczególnie ważne w godzinach szczytu, kiedy każda dodatkowa minuta przy drzwiach autobusu przekłada się na opóźnienia na całej trasie.

Jacek Jaszczuk z Nagrodą Grudziądzkiego Flisaka

Jacek Jaszczuk, poeta, animator kultury, dziennikarz i działacz polonijny mieszkający w Dublinie, został uhonorowany **Nagrodą Grudziądzkiego Flisaka**. Wyróżnienie przyznaje Prezydent Miasta Grudziądza osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla promocji miasta oraz budowania jego pozytywnego wizerunku w Polsce i za granicą.

Uroczysta gala odbyła się 17 czerwca 2026 roku w Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu, w przeddzień 735. rocznicy nadania miastu praw miejskich.

Jaszczuk jest dobrze znany dublińskiej Polonii. Od lat działa na rzecz kultury, literatury i integracji środowisk polonijnych. Był m.in. współtwórcą polskich inicjatyw medialnych w Irlandii, angażował się w projekty literackie i poetyckie oraz promował polską kulturę poza granicami kraju.

– Ta nagroda jest dla mnie niezwykle ważna. Traktuję ją jako duże wyróżnienie i motywację do dalszej pracy. Jestem dumny, że mogę reprezentować moje rodzinne miasto także poza granicami Polski – podkreślił Jacek Jaszczuk.



nie i motywację do dalszej pracy. Jestem dumny, że mogę reprezentować moje rodzinne miasto także poza granicami Polski – podkreślił Jacek Jaszczuk.

Zwierzchnicy irlandzkich Kościołów potępili antymuzułmańską inscenizację



Arcybiskup Armagh i prymas całej Irlandii Eamon Martin oraz zwierzchnik anglikańskiego Kościoła Irlandii John McDowell wydali wspólne oświadczenie, w którym potępili umieszczenie repliki meczetu na szczycie ogniska w Irlandii Północnej.

Duchowni określili ten czyn jako „rażąco obraźliwy” i ostrzegli, że może on zaostrić napięcia po niedawnych zamieszkach, w czasie których doszło do zniszczenia mienia i poważnych trudności dla lokalnych społeczności.

W oświadczeniu podkreślono, że atakowanie społeczności muzułmańskiej za pomocą „wulgarnych symboli i gróźb przemocy” stoi w sprzeczności z chrześcijańskim wezwaniem do szacunku i współczucia, a także narusza demokratyczną zasadę wolności wyznania.

Na koniec abp Martin i abp McDowell zapewнили członków społeczności muzułmańskiej i wszystkich mieszkańców Irlandii Północnej o dobrej woli i szacunku ze strony większości społeczeństwa.

Ambasador Patrick Haughey kończy misję w Polsce



Swoją misję w Polsce zakończył ambasador Irlandii **Patrick Haughey**. To dyplomata, który nad Wisłą zdobył dużą

sympatię – m.in. dzięki nauce języka polskiego, aktywności w mediach społecznościowych i zaangażowaniu w projekty realizowane w Polsce.

„Nasze pierwsze przyjęcie w Polsce – październik 2022. Ostatnie dzisiaj – lipiec 2026. Tyle niesamowitych chwil pomiędzy” – napisał ambasador w mediach społecznościowych, publikując rodzinne zdjęcie.

Haughey regularnie dzielił się wrażeniami z pobytu w Polsce, często pisał po polsku i podkreślał, że Warszawa stała się dla niego drugim domem. Jego wpisy, obserwacje i poczucie humoru cieszyły się dużym zainteresowaniem internautów.

Patrick Haughey pracuje w irlandzkiej dyplomacji od zakończenia studiów w Oksfordzie. Przed objęciem placówki w Warszawie w 2022 roku pracował w centrali irlandzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Dublinie. W latach 2020–2022 był dyrektorem Departamentu ds. Zatoki Perskiej i Bliskiego Wschodu, a wcześniej kierował Irlandzką Jednostką ds. Pomocy Humanitarnej.

VELVET GLOW
TAN
PREMIUM TANNING SALON

Hampton Sun
SALON OPALANIA

FITNESS CAMP
Portugalia

2-9 PAŹDZIERNIKA 2026

ĆWICZ, ODKRYWAJ, RELAKSUJ
Odzyskaj energię dla ciała, umysłu i duszy!

Codziennie treningi z pięknymi widokami

Transfer z lotniska

Śniadanie i kolacja w cenie

Komfortowe zakwaterowanie

Wycieczki po okolicy południowego Algarve

Treningi fitness z lokalnymi profesjonalistami (Pilates, HIIT, trening obwodowy, relaksacja)

PILATES - HIIT - TRENING OBWODOWY - RELAKSACJA

PROFESJONALNE TRENINGI DLA KAŻDEGO POZIOMU

ODŻYWIJ SWOJE CIAŁO PYSZNIE I ZDROWO

ODKRYWAJ PIĘKNE POŁUDNIOWE ALGARVE

KOMFORTOWY POBYT POCZUJ SIĘ JAK W DOMU

MIĘSCA OGRANICZONE!

Zainteresowana/-y? **Dołącz do nas już teraz!** **+351 926 553 732**

DOBRE JEDZENIE

DOBRY NASTRÓJ

WSPANIAŁA EKIPA

NIEZAPOMNIANE WSPOMNIENIA

Czy wiecie, że...

Święci z Irlandii



PRZEMYSŁAW ZBIEROŃ

Trzy wielkie postacie z Szmaragdowej Wyspy to filary chrześcijańskiej wiary. Choć jedna z nich jest niby mało znana... w każdym irlandzkim domu od lat otaczana jest ogromnym szacunkiem!

Jest rok 475 n.e., niemal wiek po upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego. Europa pogrążona jest w chaosie. Na Wyspach Brytyjskich powstają nowe królestwa, a Irlandia – niepodbita przez Rzym – rozwija się własnym rytmem.

Może to Was zaskoczy, ale chrześcijaństwo dotarło tutaj jeszcze przed św. Patrykiem. Nie wiadomo dokładnie jak. Jedni wskazują na kupców i niewolników, inni na chrześcijańskich uchodźców po upadku Rzymu. Pewne jest jedno – w IV i V wieku nowa wiara szybko się rozwijała.

Jednym z jej największych propagatorów był św. Kolumba z Iony. Urodził się w 521 roku w Gartan, w dzisiejszym hrabstwie Donegal, a dziś jest patronem Derry.

Aby zrozumieć rolę Kolumby, trzeba wspomnieć o św. Patryku. Według legendy został porwany przez irlandzkich piratów jako szesnastolatek i sprzedany w niewolę. Po kilku latach uciekł, ale wrócił do Irlandii już jako misjonarz. Mówi się również, że jego porywaczem był król Niall – dziadek Kolumby.

Kolumba przyjął święcenia kapłańskie w 551 roku i założył klasztor w Derry. Kilkanaście lat później przeniósł się na szkocką wyspę Iona. Powodów wyjazdu mogło być kilka, ale najbardziej znana historia dotyczy... skopiowanego psalterza.

Kolumba potajemnie przepisał księgę należącą do św. Finniana. Sprawa trafiła przed oblicze najwyższego króla Irlandii, który wypowiedział słynne słowa:

„Każdej krowie jej ciele, każdej książce jej kopia.”

Kolumba nie podporządkował się wyrokowi. Konflikt doprowadził do bitwy pod Ben Bulbin, w której zginęły tysiące ludzi. Dręczony wyrzutami sumienia obiecał nawrócić tylu ludzi, ilu poległo, po czym wraz z dwunastoma uczniami odpłynął do Szkocji.

Tam założył ponad 60 klasztorów i prowadził działalność misyjną. Wśród nawróconych przez niego znaleźli się

m.in. król Piktów Brude i król Dalriady Aidan. Po śmierci jego relikwie przeniesiono do Dunkeld.

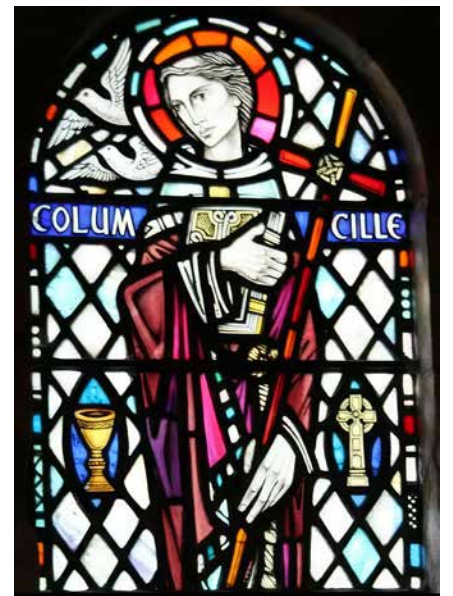
Św. Patryk nie był jedyną osobą odpowiedzialną za chrystianizację Irlandii, ale to on utorował drogę kolejnym misjonarzom. Drugim filarem był Kolumba, a trzecim – św. Brygida (o niej już wkrótce).

Wokół Patryka i Kolumby narosło wiele legend. Niektóre są prawdopodobne, inne pozostaną już tylko pięknymi opowieściami. Nie ulega jednak wątpliwości, że to właśnie ta trójka stworzyła fundament chrześcijańskiej Irlandii i zainspirowała kolejnych misjonarzy.

Poza działalnością misyjną Kolumba był bardem i poetą. Do dziś zachował się jego Cathach św. Kolumby – jeden z najstarszych rękopisów w Irlandii.

O jego życiu wiemy głównie dzięki Adamnanowi, który opisał liczne cuda przypisywane świętemu. Jeden z nich opowiada o wodzie, która podczas Eucharystii miała zamienić się w wino po słowach Kolumby:

„Oto wino, które Pan Jezus zesał do sprawowania Swoich tajemnic.”



Podsumowując – chyba niełatwo być świętym. Ale każdy z nas może być życzliwy i pomocny.

TRADYCYJNIE BUZIAKI DUBLINIAKI



Forum
Liderów Polonijnych w Cork
28-30.11.2026 • Cork
Spotkanie młodzieży polonijnej poświęconej
rozwijaniu kompetencji liderów

Warsztaty | Komunikacja | Praca zespołowa | Networking | Inspiracje | Rozwój



INSTYTUT ROZWOJU
JĘZYKA POLSKIEGO
im. Św. M.M. Kolbego

Projekt współfinansowany ze środków Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Św. M.M. Kolbego w ramach projektu "Wspieranie edukacji polonijnej i polskiej poza granicami polski".
Kwota dofinansowania: 112 500,00 zł
Całkowita wartość projektu: 115 650,00 zł



Zapisz się
już dziś!



Justyna Steczkowska



DUBLIN

20.11.2026

Start: 20:00

The Academy

Bilety na: **POLSKIEKONCERTY.EU**

Justyna & Steczkowska

ZENITH
MUSIC

koncerty.ie

Najważniejsze wiadomości ze Świata



Chiny inwestują w rozwój inteligentnych miast

Chiny



Państwo Środka kontynuuje inwestycje w inteligentne miasta wykorzystujące sztuczną inteligencję, autonomiczny transport i zaawansowane systemy zarządzania energią. Projekty mają stać się wzorem dla nowych metropolii.

USA



Apple ponownie wyprzedził konkurencję i odzyskał pozycję najbardziej wartościowej spółki giełdowej na świecie. Inwestorzy docenili stabilne wyniki finansowe oraz rozwój usług opartych na sztucznej inteligencji. Przed jesiennymi wyborami do Kongresu coraz częściej dyskutuje się nie tylko o gospodarce i migracji, ale również o sztucznej inteligencji. Kandydaci spierają się o to, jak regulować rozwój AI,

chronić miejsca pracy i jednocześnie nie hamować innowacji.

Japonia



Najstarsze społeczeństwo świata nadal się starzeje. Liczba osób powyżej 65. roku życia w Japonii osiąga kolejne rekordy. Rząd zwiększa wydatki na opiekę zdrowotną i zachęca seniorów do dłuższej aktywności zawodowej.

Indie



Indie coraz bliżej pozycji trzeciej gospodarki świata. Międzynarodowe prognozy wskazują, że w najbliższych latach Indie mogą wyprzedzić Niemcy i Japonię pod względem wielkości gospodarki. Kraj przyciąga rekordowe inwestycje zagraniczne.



Apple odzyskał pozycję najbardziej wartościowej spółki giełdowej na świecie

Francja



Francja jako pierwszy kraj UE przyjęła przepisy ograniczające dostęp do mediów społecznościowych dla dzieci poniżej 15. roku życia. Nowe regulacje mają zwiększyć bezpieczeństwo najmłodszych użytkowników internetu.

Hiszpania



W największych hiszpańskich miastach mieszkańcy protestują przeciwko masowej turystyce i rosnącym cenom mieszkań. Samorządy zapowiadają kolejne ograniczenia dotyczące najmu krótkoterminowego.

Indonezja



Nowa stolica powoli przejmując funkcje Dżakarty. Trwa przenoszenie instytucji państwowych

do nowej stolicy Nusantara na wyspie Borneo. To jeden z największych projektów urbanistycznych na świecie, który ma odciążyć przeludnioną Dżakartę.

Wielka Brytania

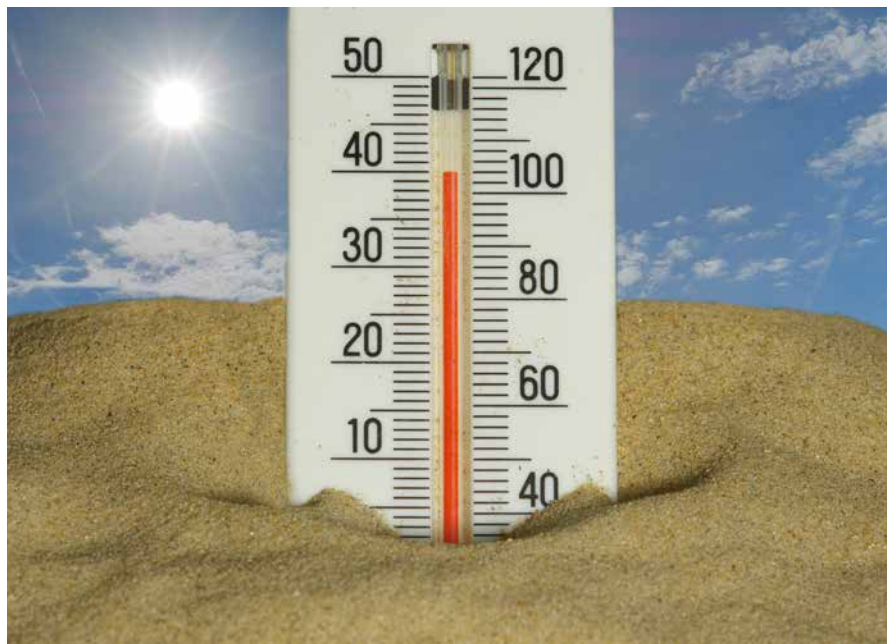


Uniwersytet Oksfordzki rozpoczął badania kliniczne nowej szczepionki przeciwko szczepowi Bundibugyo wirusa Ebola. Naukowcy liczą, że preparat pomoże szybciej reagować na przyszłe ogniska epidemii w Afryce.

Rekordowe lato w Europie



Fale upałów i pożary dotknęły w tym roku wiele krajów południowej Europy. Naukowcy ostrzegają, że podobne ekstremalne zjawiska pogodowe mogą w kolejnych latach występować coraz częściej.



Fale upałów i pożary dotknęły w tym roku wiele krajów południowej Europy



Francja jako pierwszy kraj UE przyjęła przepisy ograniczające dostęp do mediów społecznościowych dla dzieci poniżej 15. roku życia

VAT 9 proc. dla gastronomii i fryzjerów

Irlandzki rząd przywrócił obniżoną stawkę VAT dla sektora gastronomii i usług fryzjerskich. Podatek spadł z **13,5 proc. do 9 proc.** i został uznany za jedno z najważniejszych działań wspierających przedsiębiorców w 2026 roku. Nowe przepisy obejmują restauracje, kawiarnie, firmy cateringowe, salony fryzjerskie oraz część usług gastronomicznych świadczonych przez hotele, muzea i obiekty turystyczne.

Decyzja była zapowiedziana już podczas Budżetu 2026 i stanowi odpowiedź

na wielomiesięczne apele branży, która wskazywała na rosnące koszty prowadzenia działalności oraz pogarszającą się rentowność wielu firm.

Obniżona stawka VAT została po raz pierwszy wprowadzona w listopadzie 2020 roku jako element wsparcia dla przedsiębiorstw dotkniętych skutkami pandemii. We wrześniu 2023 roku powrócono jednak do stawki 13,5 proc., co spotkało się z krytyką przedstawicieli gastronomii i usług.



Aer Lingus ponownie poleci do Warszawy

Irlandzki narodowy przewoźnik w okresie bożonarodzeniowo-noworocznym ponownie uruchomi połączenie między Dublinem a Warszawą. Pierwszy lot pomiędzy stolicami Irlandii i Polski zaplanowano na 7 grudnia br. Połączenie będzie realizowane cztery razy w tygodniu – w poniedziałki, środy, piątki i niedziele. Ostatni rejs odbędzie się 10 stycznia 2027 roku.

Loty będą realizowane według następującego rozkładu:

- EI362 Dublin 6:15 – 10:05 Warszawa (1-3-5-7)
- EI363 Warszawa 10:45 – 13:00 Dublin (1-3-5-7).

Aer Lingus przez wiele lat obsługiwał całoroczne połączenie pomiędzy Warsza-

wą a Dublinem, jednak zostało ono zawieszono na początku 2018 roku. Od tego czasu irlandzki przewoźnik uruchamia loty między stolicami obu krajów jedynie w okresie świąteczno-noworocznym.

Obecnie jedyną linią lotniczą oferującą regularne połączenia między Warszawą a Dublinem jest Ryanair, który obsługuje loty z lotniska Warszawa-Modlin. Dublin znalazł się również w strategii rozwoju Polskich Linii Lotniczych LOT na lata 2024–2028. Stolica Irlandii pozostaje jedną z ostatnich europejskich stolic, do których polski narodowy przewoźnik nie oferuje obecnie regularnych połączeń. W przeszłości LOT latał na trasie Warszawa – Dublin w latach 2005–2007 oraz przez krótki okres podczas pandemii.



KIERUNEK

CODZIENNE INFORMACJE IRLANDIA

Twój codzienny przewodnik po życiu w Irlandii!



AKTUALNOŚCI

Najświeższe informacje z Irlandii i ze świata



ŻYCIE W IRLANDII

Praca, mieszkanie, podatki, edukacja i wiele więcej



PORADY

Praktyczne wskazówki i opinie ekspertów



DLA POLAKÓW W IRLANDII

Spoteczność, wydarzenia, ogłoszenia



RZETELNIE
NA BIEŻĄCO
DLA CIEBIE

Odwiedź naszą stronę



www.kierunekirlandia.eu

Bądź na właściwym
KIERUNKU!



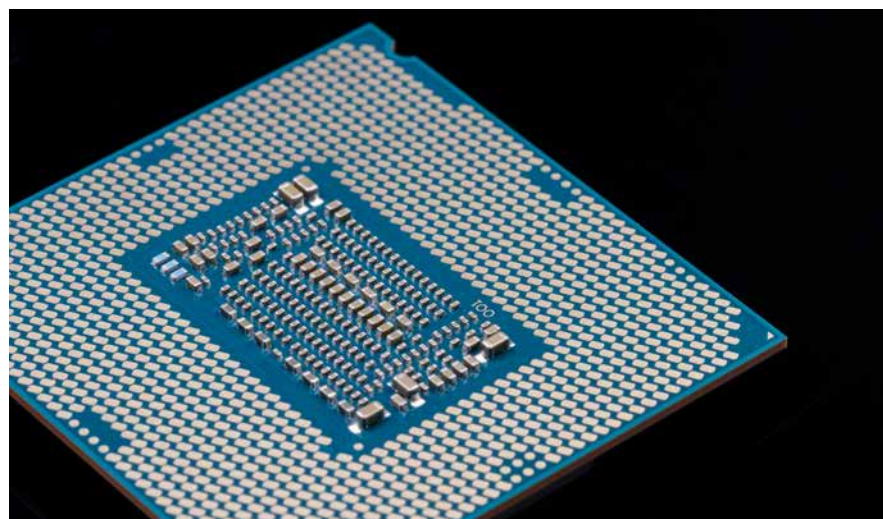
Intel zainwestuje 5 mld euro w Irlandii

Intel poinformował, że przeznaczy 5 mld euro na modernizację swoich zakładów produkcyjnych w Irlandii oraz instalację najnowocześniejszych urządzeń do produkcji półprzewodników. Celem inwestycji jest zwiększenie mocy produkcyjnych kampusu w Leixlip, który od lat należy do najważniejszych obiektów firmy poza Stanami Zjednoczonymi.

Rozbudowa oznacza powstanie setek nowych stałych miejsc pracy. Choć Intel nie podał jeszcze dokładnej liczby nowych etatów, potwierdził, że zatrudnienie znacząco wzrośnie w stosunku do obecnych około 4900 pracowników.

Podczas realizacji inwestycji pracę znajdą również tysiące osób odpowiedzialnych za rozbudowę infrastruktury, montaż specjalistycznych instalacji oraz uruchamianie nowego wyposażenia produkcyjnego.

Inwestycja przyniesie korzyści nie tylko mieszkańcom hrabstwa Kildare, ale także firmom współpracującym z branżą nowych technologii oraz sektorem budowlanym w całej Irlandii. Dzięki rozbudowie kampusu w Leixlip kraj umocni swoją pozycję jako jednego z najważniejszych europejskich centrów produkcji półprzewodników.



Wyższe mandaty za śmiecenie



Od 1 września w Irlandii wzrosną kary za śmiecenie. Mandat nakładany na miejscu zostanie podniesiony ze 150 do 250 euro.

Wyższe kary będą dotyczyć zaśmiecania przestrzeni publicznej, m.in. ulic,

parków, plaż i terenów spacerowych. Rząd podkreśla, że nowe przepisy mają być jasnym sygnałem, iż śmiecenie nie będzie traktowane pobłażliwie.

Uruchomiony zostanie także fundusz w wysokości 250 tys. euro dla władz lokalnych. Pieniądze mają pomóc samorządom w utrzymaniu czystości w miejscach najczęściej odwiedzanych przez mieszkańców i turystów.

Środki będzie można przeznaczyć m.in. na dodatkowe kosze na śmieci, pojemniki na psie odchody, dyspensery z bezpłatnymi woreczkami oraz infrastrukturę w parkach, na plażach i trasach spacerowych. Samorządy mają wkrótce otrzymać szczegółowe informacje dotyczące zasad ubiegania się o dofinansowanie.

Budżet UE głównym zadaniem irlandzkiej prezydencji

Premier Micheál Martin zapowiedział, że wieloletni budżet Unii Europejskiej na lata 2028–2034 będzie jednym z najważniejszych zadań irlandzkiej prezydencji w Radzie UE. Irlandia ma przedstawić kompromisową propozycję budżetową w październiku podczas posiedzenia Rady Europejskiej.

„Naszym celem jest osiągnięcie porozumienia w sprawie budżetu do końca tego roku” – oświadczył irlandzki premier.

Martin podkreślił, że podczas półrocznego przewodnictwa w Radzie UE Irlandia będzie pełnić rolę bezstronnego pośrednika. Celem ma być pogodzenie często sprzecznych oczekiwań państw członkowskich.

Część krajów uważa propozycję Komisji Europejskiej za zbyt kosztowną, inne – za niewystarczającą. Jedni chcą chronić tradycyjne filary unijnego bu-



dżetu, takie jak wspólna polityka rolna i polityka spójności, inni naciskają na inwestycje w konkurencyjność, badania i technologie, które mają pomóc Europie rywalizować z USA i Chinami.

Farmaceuci będą mogli wypisywać recepty na antykoncepcję?



Minister zdrowia Jennifer Carroll MacNeill zwróciła się do rządu o zgodę na dalsze prace nad rozszerzeniem kompetencji farmaceutów w zakresie przepisywania leków. Jednym z rozważanych rozwiązań jest umożliwienie farmaceutom wystawiania recept na antykoncepcję.

W 2024 roku irlandzki rząd uruchomił program bezpłatnej antykoncepcji dla kobiet w wieku od 17 do 35 lat. Program

refunduje m.in. środki antykoncepcyjne, konsultacje z personelem medycznym oraz dopasowanie lub usunięcie dotychczasowych metod antykoncepcji.

Rząd rozważa rozszerzenie programu na cały wiek rozrodczy. To mogłoby zwiększyć zapotrzebowanie na długo działającą, odwracalną antykoncepcję. Stąd pomysł, aby część zadań przejęli farmaceuci.

Według minister zdrowia kobiety przyjmujące antykoncepcję hormonalną nie musiałyby wracać do lekarza rodzinnego wyłącznie po odnowienie recepty. Mogłyby zgłosić się do apteki, gdzie farmaceuta – po spełnieniu określonych warunków – kontynuowałby dotychczasowe leczenie, wydając tabletki, plastry lub pierścienie antykoncepcyjne.

Sąd uniewinnił oskarżonych w sprawie zabójstwa Lyry McKee

Trzej mężczyźni, którym postawiono zarzuty w związku z zabójstwem północnoirlandzkiej dziennikarki **Lyry McKee** w 2019 roku, zostali uznani przez sąd koronny w Belfaście za niewinnych.

McKee miała 29 lat. Zginęła 18 kwietnia 2019 roku podczas zamieszek w Derry/Londonderry, gdy w dzielnicy Creggan policja przeszukiwała jeden z domów. W chwili, gdy padł strzał, dziennikarka stała w pobliżu policyjnego samochodu.

Kilka dni później odpowiedzialność za jej śmierć wzięła na siebie Nowa IRA, ugrupowanie sprzeciwiające się procesowi pokojowemu w Irlandii Północnej. Organizacja przeprosiła za śmierć McKee, twierdząc, że została postrzelona przypadkowo, a celem mieli być policjanci.

Przed sądem stanęli Paul McIntyre, Paul Cavanagh i Jordan Devine. Żadnego z nich nie oskarżono o oddanie śmiertelnego strzału. Postawiono im zarzuty nakłaniania do zabójstwa i udzielania w nim pomocy.



Proces rozpoczął się w maju 2024 roku i był jednym z najdłuższych w ostatnich latach w Irlandii Północnej. Ostatecznie sąd przychylił się do argumentów obrońcy, która wskazywała, że prokuratura nie przedstawiła wystarczających dowodów.

Zabójstwo Lyry McKee spotkało się z powszechnym potępieniem zarówno ze strony polityków republikańskich, jak i unionistycznych. W jej pogrzebie uczestniczyli m.in. ówczesni premierzy Wielkiej Brytanii i Irlandii, Theresa May i Leo Varadkar.

#RADIO #BEZ CENZURY KTÓREŚŁYSZYSZ

Każda historia wokół Ciebie jest ważna. W Radiu Cenzura poruszamy tematy, które kształtują naszą wspólną tożsamość, i dzielimy się nimi ze światem.

Dołącz do nas, Twój głos ma znaczenie.



Słuchaj naszych pełnych energii, pasji i świeżych pomysłów audycji.

#RADIOCENZURA #BEZCENZURY #AUTENTYCZNOŚĆ

PELERYNA NIE POMOŻE

REKLAMA *TAK*

Zdobądź nowych klientów

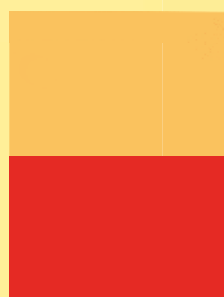
Magazyn
BEZPŁATNY!



NAKŁAD 7000, PONAD 100 PUNKTÓW DYSTRYBUCJI
BEZPŁATNE WYDANIE DRUKOWANE I ONLINE
LOKALNE ZASIĘGI, KONKRETNi ODBIORCY
INDYWIDUALNE PAKIETY REKLAMOWE



CAŁA
STRONA
€505



PÓŁ
STRONY
€305



1/4
STRONY
€165



MODUŁ
€69

www.mir.info.pl

magazyn.mir@gmail.com

Kiedy Irlandia była obietnicą

Irlandia była dla wielu Polaków jednym z najważniejszych symboli europejskiego otwarcia po 2004 roku. Nie chodziło wyłącznie o pieniądze, choć euro miało oczywiście ogromne znaczenie. Chodziło także o poczucie, że gdzieś w Europie istnieje miejsce, w którym ciężką pracą można zbudować własną historię.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej Zielona Wyspa stała się dla wielu pierwszym prawdziwym spotkaniem z Zachodem. Nie z obrazków w telewizji ani z opowieści znajomych, ale z codzienności: legalną umową o pracę, kontem bankowym w euro, wynajętym pokojem i pierwszą wypłatą, która pozwalała nie tylko przetrwać, ale też zacząć planować przyszłość.

Pokolenie Polaków, które ruszyło wtedy do Irlandii i Wielkiej Brytanii, nie wyjeżdżało wyłącznie za pieniędzmi. Dla wielu była to odpowiedź na pytanie, które na początku XXI wieku zadawało sobie wielu młodych ludzi: czy w Polsce można normalnie żyć?

W 2004 roku Polska wchodziła do Unii Europejskiej z ogromnymi nadziejami, ale także z dużym bagażem problemów. Bezrobocie przekraczało 19 procent, a w niektórych regionach było jeszcze wyższe. Wielu absolwentów szkół i uczelni rozpoczynało dorosłość od niepewnych umów, pracy poniżej kwalifikacji albo długiego czekania na swoją szansę. Europa oznaczała dla wielu przede wszystkim możliwość wyjazdu.

Irlandia, do której przyjeżdżali Polacy, sama była krajem po wielkiej przemianie. Jeszcze w latach 80. i na początku lat 90. była państwem, z którego ludzie wyjeżdżali w poszukiwaniu lepszego życia. Młodzi Irlandczycy jechali do Londynu, Birmingham, Nowego Jorku, Bostonu czy Sydney. W wielu rodzinach wyjazd był czymś naturalnym.

Zmiana przyszła w latach 90., wraz z fenomenem nazwanym Celtic Tiger. Irlandia wykorzystała członkostwo w Unii Europejskiej, młode społeczeństwo, język angielski i politykę przyciągania zagranicznych inwestycji. Kraj, który przez dekady kojarzył się z emigracją, stał się jednym z najważniejszych centrów biznesowych Europy.

Polacy trafili więc do Irlandii pełnej energii i wiary w przyszłość. Pierwsze lata nie zawsze były łatwe. Wielu zaczynało od pracy w hotelach, restauracjach, magazynach, na budowach, w sprzątaniu czy usługach. Część wykonywała zajęcia poniżej swoich kwalifikacji. Różnica była jednak zasadnicza: nawet taka praca dawała możliwość szybkiego usamodzielnienia się.

Człowiek przyjeżdżał często z jedną walizką, kilkoma euro w kieszeni i numerem telefonu do znajomego. Po kilku miesiącach mógł wynająć własny pokój, kupić samochód, wystać pieniądze rodzinie albo zacząć odkładać na przyszłość.



FOT. TOMASZ SZUSTEK

To doświadczenie zmieniło tysiące ludzi. Wielu Polaków po raz pierwszy poczuło, że ich praca ma konkretną wartość.

Po ponad dwóch dekadach polska obecność w Irlandii wygląda już zupełnie inaczej. To nie jest wyłącznie historia pierwszych przyjazdów, tanich pokoi i pracy na start. To historia ludzi, którzy zostali, awansowali, założyli firmy, wychowali dzieci i stali się częścią lokalnych społeczności.

Polski język pojawił się na ulicach Dublina, Cork, Galway, Limerick i Waterford. Powstały polskie sklepy, szkoły sobotnie, media, organizacje społeczne i inicjatywy kulturalne. Najważniejsza zmiana nie wydarzyła się jednak w instytucjach, lecz w codziennym życiu. Polacy przestali być tylko pracownikami, którzy przyjechali uzupełnić braki na rynku pracy. Stali się sąsiadami, przedsiębiorcami, nauczycielami, lekarzami, kierowcami, urzędnikami, artystami i aktywnymi mieszkańcami Irlandii.

Historia polskiej obecności na Zielonej Wyspie jest również historią awansu. To opowieść o ludziach, którzy przyjechali bez pewności jutra, a po latach stworzyli własne firmy. O tych, którzy zaczęli od wynajmowanego pokoju, a później kupowali domy. O tych, którzy nie znali języka, a z czasem pracowali w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji.

Dlatego coraz mniej osób chce być określanych wyłącznie mianem emigrantów. To słowo kojarzy się z tymczasowo-

ścią, z człowiekiem zawieszonym pomiędzy dwoma światami. Tymczasem wielu Polaków w Irlandii już dawno przestało być tymczasowych. Mają tutaj swoje życie, rodziny, kariery i wspomnienia.

Zmieniła się również Polska. Wielu ludzi, którzy wyjeżdżali po wejściu kraju do Unii Europejskiej, zostawiało państwo inne od tego, które widzą dzisiaj. Polska początku XXI wieku była krajem wielkich ambicji, ale też wysokiego bezrobocia, niskich wynagrodzeń i poczucia, że najlepsze możliwości często znajdują się poza granicami.

Przez ostatnie dwie dekady kraj przeszedł ogromną przemianę gospodarczą i społeczną. Rozwinęły się sektory, które w czasie pierwszej fali wyjazdów praktycznie nie istniały na taką skalę: nowoczesne usługi biznesowe, technologie informatyczne, centra badawczo-rozwojowe, logistyka i przemysł oparty na nowych technologiach. Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań czy Gdańsk zmieniły swoje oblicze, przyciągając inwestorów i tworząc miejsca pracy wymagające coraz wyższych kwalifikacji.

Nie oznacza to, że Polska stała się krajem bez problemów. Różnice między regionami nadal są widoczne, ceny mieszkań w największych miastach są dużym wyzwaniem, a poziom wynagrodzeń w wielu zawodach wciąż pozostaje niższy niż w Irlandii. Zmieniło się jednak coś fundamentalnego: wyjazd przestał być dla wielu osób jedyną drogą do normalnego życia.

Dwadzieścia lat temu pytanie często brzmiało: „czy zostać w Polsce, czy szukać szansy za granicą?”. Dzisiaj coraz częściej jest to pytanie o wybór miejsca, w którym człowiek chce żyć, pracować i wychowywać rodzinę.

Właśnie dlatego współczesne powroty mają inny charakter niż kiedyś. Przez lata funkcjonował stereotyp, że wraca ten, komu za granicą się nie udało. Tymczasem dla wielu osób powrót jest świadomą decyzją wynikającą z doświadczenia, stabilizacji i zmiany priorytetów.

Człowiek, który spędził kilkanaście czy dwadzieścia lat w Irlandii, wraca z kapitałem, którego nie da się łatwo przeliczyć na pieniądze. Ma znajomość języka, doświadczenie pracy w międzynarodowym środowisku, większą pewność siebie i inne spojrzenie na organizację życia. To wszystko może być bardzo wartościowe również w Polsce.

Powrót nie jest jednak prostym cofnięciem czasu. Wielu odkrywa, że nie wraca do kraju, który zostawiło, lecz do kraju, który również przeszedł własną przemianę. Polska wspomnień często pozostaje Polską młodości, rodzinnego domu i decyzji o wyjeździe. Polska rzeczywista jest już inna. Podobnie zmieniała się Irlandia.

Dlatego decyzja o pozostaniu w Irlandii albo powrocie do Polski nigdy nie jest wyłącznie rachunkiem ekonomicznym. Człowiek nie żyje tylko wysokością pensji. Liczą się relacje rodzinne, język, przywiązanie do miejsca, szkoła dzieci, praca, codzienność i poczucie, gdzie naprawdę jesteśmy u siebie.

Dla jednych będzie to Dublin, Cork czy Galway, gdzie zbudowali swoje dorosłe życie. Dla innych Polska, do której wracają po latach z doświadczeniem zdobytym za granicą i potrzebą ponownego zakorzenienia.

Największym dziedzictwem polskiej obecności w Irlandii po 2004 roku nie są jednak same liczby. Najważniejsza zmiana dokonała się w ludziach. To pokolenie, które dzięki otwartym granicom nauczyło się funkcjonować między językami, kulturami i społeczeństwami.

Po ponad dwóch dekadach Polska i Irlandia nie są już tylko dwoma państwami na mapie Europy. Stały się częścią wspólnej historii setek tysięcy ludzi. Historii tych, którzy wyjechali w poszukiwaniu lepszego życia, ale po drodze znaleźli coś więcej niż pracę i bezpieczeństwo ekonomiczne.

Znaleźli drugą przestrzeń dla siebie, drugi język, drugą kulturę, a czasem drugi dom.

Doświadczenie wyjazdu pokazuje, że człowiek nie zawsze musi wybierać pomiędzy jednym miejscem a drugim. Można mieć irlandzki adres i polskie wspomnienia, można patrzeć na Atlantyk i tęsknić za krajobrazem nad Wisłą, można żyć między dwoma światami i czuć, że oba są częścią własnej historii.

TOMASZ WYBRANOWSKI

Projekty nowych banknotów euro

Europejski Bank Centralny zaprezentował pierwsze koncepcje graficzne nowej serii banknotów euro i rozpoczął ogólnoeuropejskie konsultacje społeczne. Wśród przedstawionych propozycji znalazły się również polskie akcenty, m.in. Maria Skłodowska-Curie oraz bocian. W badaniu opinii mogą wziąć udział mieszkańcy całej Unii Europejskiej, również państw spoza strefy euro.

Europejski Bank Centralny (EBC) zrobił kolejny krok w kierunku stworzenia nowej serii banknotów euro. Instytucja zaprezentowała wybrane koncepcje graficzne i uruchomiła ogólnoeuropejskie badanie opinii publicznej, w którym mogą uczestniczyć mieszkańcy wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Przyszłe banknoty mają nawiązywać do dwóch głównych tematów: kultury europejskiej oraz rzek i ptaków. W ramach tych motywów EBC przedstawił propozycje projektów, które mają podkreślać wspólne dziedzictwo, różnorodność i bogactwo przyrodnicze Europy.

Teraz głos należy do obywateli. Wyniki konsultacji mają pomóc w wyborze ostatecznego kierunku prac nad nową serią banknotów. EBC podkreśla, że udział społeczeństwa jest ważnym elementem procesu tworzenia pieniędzy, z których przez kolejne lata będą korzystać miliony Europejczyków.

Projekty zostały wyłonione w ramach ogólnoeuropejskiego konkursu, do którego zgłoszono ponad 1200 prac. Spośród



uczestników wybrano 25 projektantów, którzy przygotowali propozycje graficzne dla jednego lub obu tematów przewodnich.

Wśród zaprezentowanych projektów znalazły się również motywy związane z Polską. W wielu koncepcjach pojawia się postać Marii Skłodowskiej-Curie – jednej z najwybitniejszych uczonych w historii Europy – oraz bocian, symbol kojarzony zarówno z europejską przyrodą, jak i polskim krajobrazem.

Zmiany w dopłatach do samochodów elektrycznych

Od końca lipca zmienią się zasady przyznawania dotacji SEAL na zakup nowych samochodów elektrycznych w Irlandii. Maksymalna cena pojazdu kwalifikującego się do otrzymania dopłaty zostanie

obniżona z 60 tys. euro do 50 tys. euro. Wysokość dotacji pozostaje bez zmian i nadal może wynosić do 3500 euro dla nowych samochodów spełniających wymagania programu.



Prawo do pracy do wieku emerytalnego

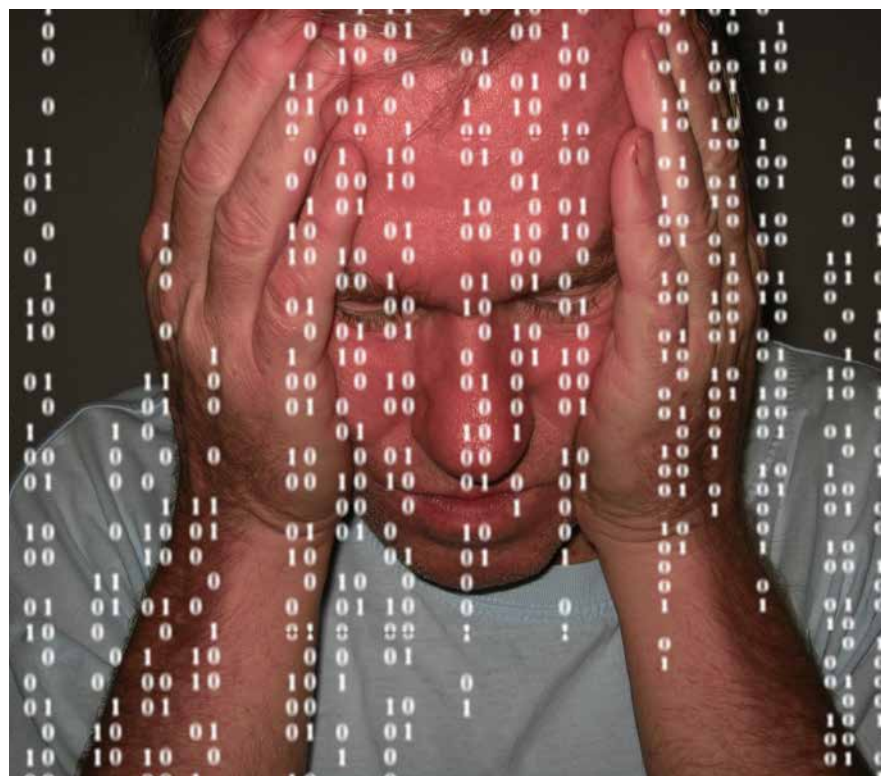
Od 29 czerwca 2026 roku pracownicy w Irlandii, których umowa o pracę przewiduje obowiązkowe przejście na emeryturę w wieku 65 lat lub wcześniej, mogą wystąpić do pracodawcy z pisemnym wnioskiem o dalsze zatrudnienie do osiągnięcia wieku emerytalnego uprawniającego do państwowej emerytury, czyli 66 lat. Wniosek należy złożyć co najmniej trzy miesiące przed planowaną datą przejścia na emeryturę, a pracodawca ma obowiązek go rozpatrzyć i przedstawić swoją decyzję. Prawo to nie dotyczy osób, których wiek emerytalny wynika z przepisów prawa lub wynosi 66 lat albo więcej.



Coraz więcej oszustw związanych z opłatami celnymi

CCPC ostrzega przed falą fałszywych wiadomości SMS i e-maili podszywających się pod firmy kurierskie. Oszuści wykorzystują nowe przepisy celne i wysyłają linki do rzekomych dopłat

za przesyłki. Urząd przypomina, aby nigdy nie opłacać takich należności przez link otrzymany w wiadomości i zawsze sprawdzać informacje bezpośrednio u przewoźnika



Zakupy spoza UE będą droższe



Od 1 lipca obowiązują nowe unijne przepisy dotyczące zakupów internetowych spoza Unii Europejskiej. Na przesyłki o wartości do 150 euro wysyłane z krajów spoza UE, w tym z Wielkiej Brytanii, naliczana jest nowa opłata celna w wysokości 3 euro za każdy rodzaj produktu w paczce. Revenue przypomina również, że przed zakupem warto sprawdzić, z jakiego kraju rzeczywiście wysyłany jest towar, aby uniknąć dodatkowych kosztów przy odbiorze.



TOMASZ WYBRANOWSKI

Irlandii nie da się zamknąć w życiorysie

Smithfield, Dublin i serce z dwoma adresami

Smithfield jest jednym z tych miejsc w Dublinie, do których wracam myślami nawet wtedy, gdy jestem setki kilometrów stąd. Nie ma pocztówkowej urody Temple Bar ani blasku Trinity College, a jednak właśnie tutaj najpełniej odnalazłem prawdziwy Dublin – zwyczajny, nieudający nikogo.

Przez lata wychodziłem ze Studia 37 i patrzyłem na plac pamiętający słynne targi końskie. Kiedyś stukot kopyt był częścią codzienności miasta, dziś są tu kawiarnie, restauracje, apartamenty i linia Luas. Smithfield nie umarł. Po prostu nauczył się mówić innym językiem.

To miejsce znalazło się także w poezji Seamusa Heaney'a. Noblista poświęcił mu wiersz „Smithfield” w tomie „District and Circle”. Po jednej z naszych rozmów podpisał mi książkę właśnie pod tym utworem. Nie odebrałem tego jako zwykłego autografu, lecz jako fragment miasta zapisany ręką człowieka, który potrafił dostrzec poezję tam, gdzie inni widzieli tylko plac i kamienie.

Heaney nie miał w sobie nic z pomnikowego noblisty. Rozmawiał spokojnie, słuchał uważnie i nie spieszył się ze słowami. Było w nim coś z irlandzkiego pejzażu: cierpliwość, skupienie i przekonanie, że każde miejsce ma swoją opowieść.

Kilka minut od Smithfield znajduje się Brazen Head, najstarszy pub w Irlandii, którego historia sięga 1198 roku. Wystarczy wejść do środka, dotknąć starych murów i drewnianych stołów, by poczuć, że historia nie zawsze mieszka w muzeach. Czasem siedzi przy kuflu piwa i czeka na kolejną opowieść.

Kilkaset metrów dalej wyrastają dwie wieże, bez których trudno wyobrazić sobie Dublin: Christ Church Cathedral i katedra świętego Patryka. Lubiłem przechodzić między nimi nie jak turysta, lecz jak mieszkaniec wracający do domu.

Dublin nigdy nie zachwycał mnie monumentalnością. Zyskiwał przy bliższym poznaniu: w bocznych uliczkach, małych sklepach i rozmowach z ludźmi, którzy nie pytali najpierw, skąd jesteś, ale jak się masz. Być może dlatego tak wielu Polaków odnalazło tutaj swoje miejsce.

Nie pamiętam dnia, w którym Dublin przestał być dla mnie obcy. Pamiętam moment, gdy przestałem patrzeć na mapę. Ta sama droga, kiosk, piekarnia i widok na Liffey stały się częścią codzienności. Wtedy zrozumiałem, że miasto staje się domem nie przez wielkie wydarzenia, ale przez drobne przyzwyczajenia.

Najlepiej było to czuć w niedzielę. Miasto zwalniało, pojawiał się czas na



FOT. TOMASZ SZUSTEK



FOT. TOMASZ SZUSTEK

spacer, rozmowę i odkrywanie miejsc, obok których w tygodniu przechodziło się w pośpiechu. Zaglądałem do bukinistów, przeglądałem stare wydania irlandzkich poetów, biografie i tomiki z dedykacjami. W Dublinie literatura nigdy nie była zamknięta wyłącznie w bibliotekach. Żyła na ulicy.

Kilka kroków dalej zaczynał się świat muzyki: winyle, kasety, koncertowe wy-

dawnictwa, pierwsze nagrania The Dubliners, Chieftains, Christy'ego Moore'a, Van Morrisona, Rory'ego Gallaghery, U2 czy Thin Lizzy. Nieraz wracałem do domu z płytą, której nie planowałem kupić. Wystarczyła rozmowa ze sprzedawcą.

W Irlandii muzyka nigdy nie była dodatkim do życia. Była jego częścią – w pubach, na ulicach i podczas rodzinnych spotkań. Wystarczyło, że ktoś przyniósł skrzypce, ktoś inny bodhrán, a po chwili rodziła się pieśń znana wszystkim przy stole.

Liffey przecina Dublin nie tylko geograficznie. Jest osią miasta. Lubiłem zatrzymać się na mostach i patrzeć na rzekę, przy której toczyło się zwyczajne życie: ktoś spieszył do pracy, ktoś prowadził turystów, ktoś siedział z kawą i patrzył na wodę.

Przez ponad dwadzieścia lat spotkałem w Irlandii tysiące Polaków. Przyjeżdżali z Podkarpacia, Mazowsza, Pomorza, Śląska i z mojego Rostocza. Jedni zostawali na chwilę, inni budowali tutaj całe dorosłe życie. Łączyła ich pamięć o Polsce, której nie zagłuszyła żadna odległość.

Najbardziej wzruszały mnie dzieci. Z rodzicami rozmawiali po polsku, a chwilę później przechodzili na angielski z mię-

kim irlandzkim akcentem. W domu były pierogi, barszcz i polskie święta, w szkole Halloween i Dzień świętego Patryka. Nie widziałem w tym utraty polskości, lecz ludzi, którzy otrzymali więcej niż jeden język, więcej niż jedną kulturę i więcej niż jeden sposób patrzenia na świat.

Emigracja zmienia człowieka. Pierwsza praca, pierwsze wynajęte mieszkanie, pierwsza wypłata i pierwsze święta z dala od domu zostają w pamięci na długo. Po latach nie pamięta się już liczb. Pamięta się ludzi: sąsiadów, współpracowników i przyjaciół, którzy byli obok, kiedy wszystko zaczynało się od początku.

Dublin nauczył mnie, że miasto poznaje się dopiero wtedy, gdy przestaje się je zwiedzać, a zaczyna się w nim żyć. Kiedy zna się drogę nie tylko do zabytków, ale także do ulubionej księgarni, piekarni, pubu i miejsca, z którego najlepiej patrzeć na zachód słońca nad Liffey.

Po latach człowiek rozumie, że emigracji nie mierzy się kilometrami. Nie kończy się ona w dniu, w którym zamyka się walizkę. Zostaje w pamięci, przyzwyczajeniach i drobnych gestach.

Czasem wystarczy irlandzka melodia, mokry bruk po deszczu albo zapach kawy zmieszany z powietrzem znad Liffey. I wraca Dublin: Smithfield o poranku, droga do Studia 37, dedykacja Seamusa Heaney'a, stare mury Brazen Head i cienie katedr padające na kamienne ulice.

W Polsce tęsknię za zwyczajnym rytmem Dublina, za irlandzkim humorem i rozmowami, które zaczynały się przypadkiem, a trwały godzinami. Kiedy jednak stoję pod irlandzkim niebem i patrzę na Atlantyk, moje myśli wracają do Polski – do Rostocza, lasów po deszczu, polnych dróg i miejsc, gdzie każdy zakręt ma swoją historię.

Przez dwadzieścia jeden lat życia w Irlandii rozumiałem, że Polska i Irlandia nie są konkurencją. Jedna dała początek, druga otworzyła kolejne drzwi. Polska jest pierwszym językiem, krajobrazem i pamięcią. Irlandia stała się częścią drogi, ludzi i doświadczeń.

Można mieć irlandzki adres, przyjaciół na Zielonej Wyspie i dzieci mówiące z irlandzkim akcentem, a jednocześnie nosić w sercu obraz rodzinnych stron. To nie jest rozdwojenie. To historia wielu ludzi mojego pokolenia.

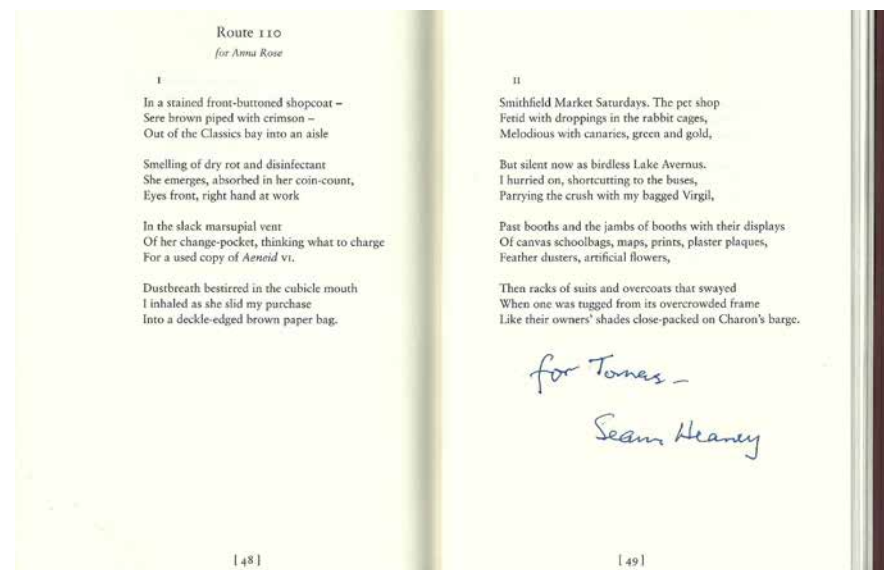
Może właśnie na tym polega prawdziwa emigracja: nie na opuszczeniu jednego miejsca dla drugiego, lecz na odkryciu, że serce potrafi pomieścić więcej niż jeden krajobraz.

Można mieszkać w wielu miejscach, ale tylko niektóre zostają z człowiekiem na zawsze. Irlandii nie da się zamknąć w życiorysie, tak samo jak Polski nie da się wymazać z serca. ♦

TOMASZ WYBRANOWSKI

Tomasz Wybranowski

Jest poetą, krytykiem muzycznym, literatem i dziennikarzem. Obecnie pełni funkcję dyrektora muzycznego sieci Radia WNET, szefa Studia 37 Dublin oraz prowadzącego i wydawcy programu „Polska Tygodniówka” w dublińskim radiu NEAR 90.3 FM. W Republice Irlandii mieszka od 21 lat.





Kontakt w Języku polskim

086 846 1547

Tel: 021 427 3472,
086 846 1547

info@finbarrmurphy.ie
www.finbarrmurphy.ie

Lee White House,
8, Washington St., Cork

Kancelaria Prawnicza

Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy

Wypadki drogowe

Wypadki w miejscach publicznych

Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia

Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe

Sporządzanie testamentów

Prawo rodzinne

Prawo pracy

Porady prawne

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać
wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty

085 PRAWNIK
085 7729645 • 01 4910010
www.prawnik.ie

- WYPADKI W PRACY, DROGOWE
ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
- PRAWO PRACY
- NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

Monika El Amki, Piotr Kuderski

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS
224, The Capel Building, Mary's Abbey Dublin 7, Ireland

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty.
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.